

LD – Projekcja, Real, Sen

Jacek: To było inne LD niż wszystkie poprzednie. Odzyskawszy świadomość szedłem ulicą i wszystko było tak realne i namacalne, że musiałem sprawdzić, że to nie real. Po trzeciej próbie wzniosłem się nad ulicę i opadłem. Szedłem dalej i dotykałem przedmiotów czując ich strukturę. Oddychałem mocno by czuć zapachy. Po kilku minutach zabrakło mi pomysłu, co robić. Spojrzałem na ręce. Dłonie rozpływały się i stawały się przezroczyste. Po chwili przyszedł mi impuls, że w realu mi zdrętwiały i powinienem nimi poruszać tu w LD. Zacząłem zaciskać dłonie. Świat wokół nadal był bardziej realny niż w LD. Otworzyłem nagle oczy już w realu, a dłonie się samoczynnie zacisnęły. Nie miałem nigdy wcześniej tak realnego LD. Gdyby nie płynne przejście ze snu to bym mógł podejrzewać projekcję astralną lub obe. Na pewno było jednak inaczej niż dotychczas. Zbyt realnie i namacalnie.

Marcin: Projekcja to była, czasem są takie płynne przejścia

Michał: Mogłeś wyjść z ciała nieświadomie, a później uzyskać świadomość

Marcin: Dokładnie, to był ten focus, jaki się ma przy typowych wyjściach

Michał: Między LD i OBE nie ma takiej dużej różnicy, po prostu w LD kreujesz sam wymiar, w który się umieszczasz

Jacek: Michał, świadomość odzyskałem podczas snu. A nawet ciekawiej, bo śniłem, że jestem w jakimś mieszkaniu...

obudziłem się na chwilę, otworzyłem oczy i zamknąłem, i za moment znowu byłem we śnie w tym samym miejscu. Zauważyłem pluszaka na podłodze (króliczek). Mam identycznego w pokoju i jak go podniosłem, to w tym samym momencie odzyskałem świadomość.

Jacek: Marcin, miałem już projekcję przechodząc do nich z LD, ale nigdy aż tak namacalnie realnej. Musiałem sprawdzić kilka razy czy to nie real, bo nie miałem pewności.

Jacek: Dziwne też dla mnie było wyjście w świat realny. Taki nagły momentalny przeskok z jednego ciała w drugie. To też dla mnie nowość.

Jacek: Yyy.. tak po prawdzie to Gabriela..., ale mam nakaz dawania mu buziaka przed snem... ciii... nic więcej nie powiem, nawet na torturach..

Jacek: Mój chłopak. Mówiłem o tym nie raz, ale Ty tylko cycki i cycki ☐

Jacek: 26 l. (od 10 lat jesteśmy razem)

Marcin: Miałeś takie świetliste klimaty?

Jacek: Świetliste? Co masz na myśli?

Norbert: Niekiedy dostrojenie jest tak idealne, że rzeczywistość jest „słabsza” niż sen... Zazwyczaj jest wielkie wow i niedowierzanie... miałem kilka takich LD... świadomość znowu można sprawdzić lewitacją i umiejętnością

wznoszenia się... jak jest słabsza to dobrze wziąć rozbieg i robić takie ślizgi... najlepiej jest, jak po prostu potrafimy powoli unieść się nad ziemię i utrzymywać taki stan... kiedyś pewna istota w LD pytała mnie o latanie i odzyskiwanie świadomości w poza... niesamowity dialog... niestety za dużo pytań zadawałem i naciskałem niepotrzebnie... aż mnie wybudziła...

Jacek: No Ga, no wybijałem się z trzy razy zanim się uniosłem. Przez chwilę miałem myśl, że to real i robię z siebie idiotę (ul. Świętokrzyska, Warszawa godz. 9:00, więc ludzi pełno było).

Marcin: Chodzi mi o to czy mocne światło było

Jacek: W realu już 9:00 rano, a w tym LD tak samo. Więc w obu rzeczywistościach czyste niebo, pełne słońce.

Jacek: Mocne światło. W poprzednich LD tylko raz takie było, jak byłem w PARKU.

Marcin: Jak widziałeś PARK? Konkretnie te ławki, czy inny obszar?

Jacek: Szerokie aleje, zarośnięte po bokach wysokimi krzewami i drzewami (trochę po ukosie), duże place zieleni przy jeziorach, dużo ludzi spacerujących. Bardzo czyste powietrze! Słonecznie. Tak ławki były takie proste, chyba metalowo-drewniane.

Marcin: Niebo miałeś białe? Kiedyś myślałem, że w PARKU

zawsze musi być białe, potem ktoś mi powiedział, że nie musi, potem się jeszcze dowiedziałem w PARKU są inne obszary oprócz samego parku, w dodatku obszary te tzn. przynajmniej część z nich jest dotwarzana przez ludzkie umysły

Jacek: Bardzo czyste i przejrzyste. Bardziej takie jaśniutko błękitne, ale nie czysta biel. A słońca nie widziałem, chociaż czułem, że grzeje.

Marcin: A jak byłeś w PARKU??

Jacek: To właśnie w Parku 😊 Ale to dzisiaj to po prawdzie tak samo.

Marcin: Tutaj i tutaj czułeś ciepło. Moim zdaniem przeniosłeś się na częstotliwość PARKU

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Odzyskanie świadomości w rzeczywistości. Przebudzenie.

Norbert: Jakby tak łatwo było odzyskać świadomość w rzeczywistości, jak we śnie – czyli się przebudzić – Przebudzenie... czyli odzyskanie świadomości w

rzeczywistości... Świadomość w rzeczywistości to świadomość o pewnej gęstości. Biorąc pod uwagę zwykły sen, w nim także posiadamy świadomość... świadomość senną. Sen jest tylko i wyłącznie naszą projekcją, którą sami tworzymy... następnym krokiem jest odzyskanie świadomości we śnie... czyli sprowadzenie świadomości z rzeczywistości do snu... jest to zastąpienie świadomości, zmiana gęstości świadomości... także poszerzenie świadomości... my nie odzyskujemy świadomości tylko ją zmieniamy. Podobnie jest w świecie rzeczywistym. Można wnieść świadomość rzeczywistą na świadomość prawdziwą, gdyż rzeczywistość nie jest prawdziwa. To jak zmieniamy świadomość we śnie i nagle doznajemy ogromnego szoku, zdziwienia, fascynacji, jest kluczem do zrozumienia zmiany gęstości świadomości w naszym świecie, który także jest snem. Żyjąc we śnie, spotykając ludzi, rozmawiając z nimi, nie zdajemy sobie sprawy ze snu. Po odzyskaniu, a raczej transformacji świadomości na wyższy poziom dostrzegamy banalność snu i możliwość większego go kontrolowania. Podobnie jest w świecie realnym, gdy człowiek odzyska, a raczej zmieni świadomość rzeczywistości na świadomość prawdziwą, dopiero wówczas dozna przebudzenia i dowie się, że to także jest pewien rodzaj snu, który także możemy kontrolować. Inna gęstość inna świadomość. Oczywiście dużo trudniej jest się przebudzić w rzeczywistości niż we śnie. Nakreśliam tylko podobieństwa i kolejną fraktalność stanu rzeczy.

Anna: ...Te cięcia ostre... to takie momenty właśnie... ostre dla mnie... a kto ciął jest pytanie :P) lol... hahaha ... dokładnie... FRAKTALNOŚĆ STANU RZECZY! ☐

Norbert: Nie wiem czemu w miejsce przecinków stawiam trzykropki... w ogóle zamiast kropek i czegokolwiek to stawiam trzykropki... także... kto... ciął... ten... wie...

Józef: Wiem o czym mówisz. Da się to osiągnąć poprzez obserwację bez osądu i wstrzymanie się od własnych projekcji. Tylko wtedy widać, jak wszystko jest zatopione w iluzji.

Max Love: I żyjąc sen i śniąc sen jest świadomość obserwatora, jak ją włączysz śniąc sen to masz świadomy sen. Gdy jest się jednym ze zdarzeniami, wtedy nie ma tej świadomości obserwatora zbytnio.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Analiza i oczyszczanie duszy. Cykle świadomości.

Józef: Cześć Oświeceni. ☐ Mam problem. Haha. Otóż zrobiłem sobie analizę duszy, następnie po tym oczyszczanie. Nie wiem czy to ma jakiś związek z tym, co się u mnie wydarza, ale sam już nie umiem sobie tego jakoś wytłumaczyć. 😊

Mianowicie od tamtego czasu, czyli jakiś ponad tydzień, codziennie coś się wydarza. Skradziono mi polski paszport za granicą, uszkodziłem skuter wodny na dużą kwotę pieniędzy, dzisiaj zatrzasnęły mi się drzwi do domu, miałem wypadek samochodowy itd. Do tego pierwszy raz w życiu ostatnio serce mi tak waliło, jakby miało wybuchnąć, nie mogłem kompletnie zasnąć, za każdym razem jak zamykałem oczy widziałem okropne postaci. To tyle. Co o tym sądzicie?

Mon: Jezus Mario! Co to jest analiza i oczyszczanie duszy?

JoAnna: Też chciałam zapytać, ale się wstydziłam ☹

Mon: Asia, uwielbiam Cię.

JoAnna: 😊

Józef: Poczytaj w necie. Zostałem opętany? ☹

Mon: Nie chce mi się, możesz to w skrócie napisać?

Mon: Nie wierzę w opętania.

Józef:

Imię: Aleksander Jasiński - analiza po oczyszczeniu Data: 28.06.2016

Najwyższe dojrzałe ciało: buddaiczne następne średnio rozumie Wiek duszy: 7.3

Stan funkcjonowania czakr

[jest to średnia tygodniowa]

Cakra	Wielkość	Stan	wzrost	ciężar	temperatura	ciężar	ciężar	ciężar	ciężar	ciężar	ciężar
7. Korony:	duża	poprawne obroty	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
6. 3 oka:	średnio-duża	poprawne obroty	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
5. Gardła:	średnio-duża	poprawne obroty	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
4. Serca:	średnio-duża	poprawne obroty	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
3. Splotu:	średnio-duża	poprawne obroty	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
2. Seksu:	średnio-duża	poprawne obroty	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
1. Podstawy:	średnio-duża	poprawne obroty	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐

	20b	PSB	Zatrucie	WWZO
7. Korony:	poprawne obroty	☐	☐	☐
6. 3 oka:	poprawne obroty	☐	☐	☐
5. Gardła:	poprawne obroty	☐	☐	☐
4. Serca:	poprawne obroty	☐	☐	☐
3. Splotu:	poprawne obroty	☐	☐	☐
2. Seksu:	poprawne obroty	☐	☐	☐
1. Podstawy:	poprawne obroty	☐	☐	☐

☐ Wejście, obciążenia ze strony "białych" energii nie ma

Stan ciał subtelnych/aury

Ciało:	Uszkodzenia	"ciemne" energie	Wielkość	uwagi
Adi	☐	☐	☐	
Anupadaka	☐	☐	☐	
Atmaniczne	☐	☐	małe	
Buddiaiczne	☐	☐	średnie	
Przyczynowe	☐	☐	średnie	
Mentalne	☐	☐	średnie	
Astralne	☐	☐	średnie	
Witalne	☐	☐	średnie	
Fizyczne	☐	☐		

Blokady

BLOKADY: WIEKOŚĆ: UWAGI:

To jest takie coś ☐

Mon: A oczyszczanie?

Józef: Jak masz jakieś obciążenia, ślubowania, zatrucia, uszkodzenia ciał subtelnych to Ci to oczyszcza, błogosławi itd.

JoAnna: No to Ci pobłogosławiło... ☐

Mon: Jedyne co mi przyszło na myśl, że przy zmianie przekonań stare wychodzą w intensywnej manifestacji fizycznej i potem już nie wracają.

Mon: Takie bon kurwa voyage.

Mon: Ale ja jestem zajebista ☐

Józef: Haha ☐ Wiesz to wygląda jakbym jechał pociągiem, zmienił kurs jazdy, przyjechał w drzewo i jechał dalej. Te rzeczy się dzieją przypadkiem, a wiesz nie ma przypadków. Hmm, stare przekonania..

Mon: No, no, no... przyjechał, umarł i jechał dalej.

Mon: Nie wiem nic o oczyszczaniu duszy po analizie, ale widzę, że zadziało się bez wiedzy świadomości umysłu (ja wiem co się dzieje i czemu itd.), więc skąd miałeś wiedzieć co Cię czeka?

Mon: Coś się stanie niefajnego to długo się nie zastanawiam, dlaczego to się stało, bo ma to sens, jest logiczne.

Józef: Haha, ale akcje. Kobieto, teraz kolejna. Prace zmieniam

Mon: Jak ja miałam najstraszniejszy czas dla siebie, to

mocno trzymałam się siebie, swojej kwintesencji, jak masztu przy sztormie. I przetrwałam. Tyle mogę Ci poradzić ☐

Józef: Będę żyć. ☐

Damian: Robiłeś analizę ze Świata Ducha? Ciekawa sprawa, no i nadal widzisz te postacie pod powiekami? Czułeś jakiś dyskomfort po oczyszczaniu?

Józef: Tak. Nie widzę. Po oczyszczaniu czułem się mega. ☐

Eston: Po prostu Wszechświat daje Ci wskazówkę/robi „test”, czy jesteś już gotów nie przejmować się materią. Najwyraźniej jeszcze nie :P.

Anna: Obserwowałabym to/siebie nadal...; jednak zalecałabym ostrożność w tego typu praktykach (metody, wykonujący je ludzie); jestem za transformowaniem, poprawianiem nie usuwaniem, „oczyszczaniem” – to może sięgać daleko do przodków, a może i jeszcze dalej, pamięć komórkowa; nie powinno się odcinać „korzeni”, nici pokoleniowych, a może i inkarnacyjnych; kurcze, nie ma dziś weny, ale mam nadzieję, że choć trochę jestem rozumiana. To podobnie jak wyjaławienie organizmu antybiotykami; mamy też miliony/miliardy kultur bakterii niezbędnych do utrzymania homeostazy – a atakując te patogenne, atakujemy i własne; mało tego, bakterie (nawet te chorobotwórcze) traktowane silnymi antybiotykami (głównie tymi o szerokim spektrum działania) znajdują sposób na to, aby nasz układ immunologiczny postrzegał je, jako swoje – obudowują się/maskują białkowymi połączeniami i wtedy dopiero czynią spustoszenie... Myślę, że to porównanie pozwoli na lepsze zrozumienie tego, co miałam na myśli...



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Anna: To tylko jedna z opcji, poza tym nie wiesz, czy ten ktoś nie pootwierał Cię na maxa ☐

Józef: Paszport się znalazł. Na naprawę skutera zarobiłem.

Anna: Właśnie przeczytałam, że przed oczyszczaniem (kwiecień) miewałeś niezłe jazdy z „bytami”, więc byłeś już wtedy pootwierany na maxa; jest jeszcze inna opcja... może wkurzyłeś tym kogoś... ;-), więc chcą Ci zatruć teraz życie (miałam podobnie dawno temu, ale minęło – nie pomogłam sobie sama, poprosiłam o pomoc Jezusa, pomógł; a może

jeszcze nie do końca jesteś taki oczyszczony...(?) Myślę, że Ty najlepiej będziesz znał odpowiedź... □

Anna: PS. Nie należę do żadnych ugrupowań religijnych □
Żeby nie było

Max Love: Dziwne zdarzenia warto zapisywać kiedy się dzieją i na przestrzeni lat mogą się powtarzać i z czym to wtedy jest związane nie wiem. Ja mam co 9 lat wypadek bliski śmierci pomiędzy majem a sierpniem. Zorientowałem się po 3-cim razie. Pieniądze znajduję też w cyklach powtarzanych. Pewne typy kobiet też się cyklicznie w moim życiu pojawiają. Generalnie wszystko się w kółko powtarza, scenariusze się lekko zmieniają tylko energetyka zdarzeń pozostaje podobna/taka sama.

Józef: Tu się zgadzam. Wszystko ma jakiś cykl. Szkoda, że nie zapisuję tego właśnie.

Józef: Hm, teraz nie ma tragedii. Faktycznie jakbym wszedł w inną skórę. Wszystko się jakoś klaruje, ale jest trochę inaczej i bardziej chaotycznie. Jestem spokojny, ale w pracy np. szukają zaczepki, żeby obniżyć moje poczucie własnej wartości czy pewności siebie.

Anna: Pamiętaj, że jeśli nie wyrażasz woli na ich obecność i panoszenie się w Twojej przestrzeni, nie mają prawa tego robić; ja im zawsze mówię, że złamali zasady – stanowczo (!) nawet w czasie paraliżu (bywa, ale już nie są takie silnie nie raz tylko śnię, że go mam, ale jakby nie mam jednak wiem, że to ich sprawka, od lat jestem już spokojna, opanowana i odważniejsza, gdy się to dzieje.

Józef: Teraz nie miałem na myśli snu czy czegoś. Mówię o obecnej codzienności. 😊 Dzisiaj jak i wczoraj spałem spokojnie.

Anna: Ale ja nawet nie śpiąc odczuwałam obecność...a w świecie fizycznym świat się sprzysiągł przeciwko mnie jak nigdy... też wpadłabym pod ciężarówkę jadąc z kimś na dworzec i pod pociąg... ☐ Mogłabym książkę napisać.

Józef: Anna, chyba nie wszystkie są złe? A jeśli Cię tylko dotykają lub są obok?

Anna: Olek... Chyba zaczynam rozumieć... Miałam podobnie... Nawet pojawił się ktoś w mojej przestrzeni, kto chciał mnie zabić – był czymś otumaniony i opętany, i agresję kierował tylko na mnie... Było o nim w TV, ale wpadł, gdy prawie kogoś innego zabił...w astralu i nie wiem, gdzie jeszcze dali mi spokój – nie mogli tam już działać; za to tutaj w tej gęstej materii ☐ z kilkanaście miesięcy z przerwami miałam jazdy i to podobne do Twoich; za to jak czakra serca mi urosła... Stawałam się prawie święta.

Anna: Wiem, że opisuję to chaotycznie i pewnie lepiej byłoby chronologicznie i dłużej, ale się nie da..

Damian: Dokładnie, wszelkich lokatorów można usunąć inkantując dekret o prawie wolnej woli i całkowitej suwerenności.

Anna: Ale ja miałam ochronę... NIESAMOWITĄ ☐ Także głowa do

góry...

Józef: Skąd się bierze ta ochrona?

Anna: Nie wiem... myślę, że to wszystko, łącznie z ochroną „z góry” może i wyższego Ja, moja świadomość, wibracja, stan ducha, serce...

Anna: Ze trzy lata temu, kiedyś to coś chciało mnie zaatakować (splot) ta ciężka, świadoma energia, to odbiło się z impetem jakbym miała tam jakąś tarczę... być może była to też interwencja/pomoc – na moją prośbę – z „góry”; mogę sobie zgadywać i wymyślać co tam wyobraźnia podpowie.. .Jednak ja od dawna czułam, że nie jestem sama... to światy dwubiegunowe.

Józef: Właśnie wczoraj mi się przypomniało, że jak wychodziłem do pracy to miałem coś podobnego jak ostatnio w nocy, co opisywałem w głównym poście. Dopiero drugi raz tak mam i nie zwróciłem na to uwagi. Po prostu pomyślałem, że się źle poczułem jakimś cudem.

Józef: Generalnie, zawsze udaje mi się jakoś wyjść z ciężkiej sytuacji. Nie boję się. Nie wiem jak to się dzieje, ale nawet jak sam coś przeszkobię. Wczoraj nie miałem transportu, a później nie miałem jak wrócić do domu. Drugi koniec miasta, taksówka droga itd. W obu przypadkach ktoś mnie podwiózł. Nie boję się tych Bytów, o których mówisz Aniu. Może kiedyś. I przez to były problemy. Teraz mi się raz zdarzyło i tyle. Chcę się skupić na tym, co mam w życiu teraz i jak mówię to, wszystko się poprzestawiało.

Anna: Ja też się bałam kiedyś bardzo, w sumie od dzieciństwa mnie odwiedzali (sporadycznie)... Od paru lat jak się pojawia, to mam świadomość nawet we śnie, bo na ogół to ni to sen ni jawa, że są. I mówię im, że złamali zasady. Znikają tak szybko, jak się pojawili.

Józef: Ja miałem tak, że kiedyś uciekałem jak pojawiały się te dziadostwa, a teraz coraz częściej się z nimi bije. Dziwne to jest. Nie wiem czy dobrze robię, ale jest często spokój.

Anna: Może jesteś przekonany o tym, że to najlepsza opcja... i działa? 😊

Józef: Anna, szczerze mówiąc. Wkurwiłem się. A jak złapałem jaką taką wolę, żeby coś zrobić świadomie, a nie odruchowo to zacząłem chuja gonić. Przepraszam za słownictwo, ale to takie emocje wzbudza.

Anna: Mężczyźni tak reagują... Znam z relacji kogoś bliskiego...

No, ja stopniowo przechodzę do fazy spokoju, opanowania i rośnie we mnie miłość; ja już teraz cały czas mam tę świadomość, że jestem OK i że mam wolną wolę... tego oni nie znoszą...

Józef: Anna, wydaje mi się, że wolna wola jest w nas „rozproszona”. Dlatego, żeby jej użyć musimy być w miarę świadomi jej używania w danej chwili. To nie zakłęcie, że rzucimy słowem i się stanie. Nie wiem, to tak jakby musi z nas wypłynąć.

Anna: Świadomość swoich praw jest chyba najważniejsza.

Józef: Dobra zrozumiałem coś. Myślę, że to jest prosta i przydatna informacja dla każdego. Trzymać swoje życie w swoich rękach i w pełnym zaufaniu. Niedawno wstałem, a już prawie wszystko się rozwiązało samo! Wydaje mi się, nie wiem może ktoś się na tym bardziej zna, że my jesteśmy tutaj na ziemi, gdzieś tam wyżej są jacyś nasi opiekunowie. Oni mają kontakt z innymi opiekunami innych ludzi i wpływają na nasze doświadczenia, a raczej je układają według tego, na co my tu na ziemi jesteśmy nastawieni.

Józef: I najważniejsze to chyba, nie definiować według swojego umysłu tego, co się dzieje w życiu, tym bardziej z niekorzyścią dla nas. Bo tak nie jest, a w takim przypadku sami siebie blokujemy.

Leszek: Aleksander, a dlaczego zdecydowałeś się na oczyszczanie?

Józef: Tyle czasu od tego posta minęło... 😊 Bo była opcja z oczyszczaniem w dobrej cenie.

Leszek: Jak wygląda teraz Twoje życie po oczyszczeniu? Zmieniło się coś? Miałeś jakieś odczucia?

Józef: Aktualnie spełniają się moje marzenia. Zmieniłem studia. Pojawiła się możliwość zajebistej pracy. Inni znajomi. I czuję się inaczej, mam inny stosunek do życia. Szukam czegoś „więcej” niż życie samo w sobie. A i

założyłem stronę internetową, więc trochę więcej przemyśleń się uwalnia i mniej pytam innych, a więcej siebie samego.

Leszek: Pytam z ciekawości, bo nadal uważam, że chyba jednak Ci wszyscy oczyszczacze – to tylko naciągacze i szarlatani.

Józef: Leszek, OK, jak uważasz.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Co neguje Kościół chrześcijański?

Michał: Siemka. Dlaczego Kościół chrześcijański neguje OBE? Czy uważacie, że podróże astralne otwierają człowieka na spotkania z demonami? Zapraszam do dyskusji! ☐

Sławek: Kościół chrześcijański. Hihhi. Czego Kościół nie neguje?

Michał: Wszystkiego nie neguje, bo tak to nawet by się nie można było modlić. ☐ Ale chodzi mi tylko właśnie o OBE, skoro w Biblii nie ma żadnej wzmianki o zakazie, to nie mogę pojąć dlaczego nie można umacniać tym swojej wiary.

Norbert: Generalnie interesuje mnie temat podświadomości tam i opcja zmiany stanu na surowy po odzyskaniu świadomości, jest to na pewno jakiś znak, ale co on dokładnie mówi...wiem jedno, wszystko czym straszą to farmazon, prawdziwe niebezpieczeństwo jest tam, gdzie się go nie spodziewamy i nie ma przed nim żadnym znaków ostrzegawczych. ☐

Michał: Ja wychodzę jak większość wie od jakiś 4 – 5 lat i zbliżyło mnie to do Jezusa szczególnie ostatnio, dlatego chciałem zrozumieć, skąd ta negacja Kościoła. :p

Michał: No Ga, co rozumiesz przez stan surowy? 😊

Norbert: Bo Kościół żeruje na niewiedzy, on sam jest powiernikiem i nie podoba mu się, że ktoś jest tam, gdzie tej wiedzy jest pod dostatkiem, wiedzy i prawdy, której to Kościół boi się najbardziej.

Norbert: Stan surowy, świeżo po odzyskaniu świadomości znikają frykaszne rzeczy i postaci, i jest pusto, zimno, i nic się nie dzieje, oczywiście to nie ma reguły, bo często jest z kim pogadać i dzieje się sporo, ale ten czynnik zmiany, plany po odzyskaniu świadomości niemniej jednak

występuje i mówi, że podświadomość nas tam nie chce. □

Damian: Kiedyś rozmawiałem z księdzem, który sam wychodził. Gdzie w tym sens? □

Sławek: Może dlatego, że Atsrał jest potężny i można się tam pogubić?

Damian: Kościół nie tyle neguje, co uważa, że to niebezpieczne i po części ma rację, jeśli ktoś ma skłonności do schizofrenii czy innych psychoz, ale jeśli chodzi o „demony” to wcale nie trzeba wychodzić, żeby być podatnym na podczepienia dusz złośliwych, bardziej jest się na to podatnym podczas narkozy, śpiączki czy ogólnie podczas utraty świadomości niż samego oobe, dlatego tak bardzo ważny jest adekwatny rozwój, Kościół lubi wszystko wrzucać do jednego worka, ale myślę, że księża wiedzą, że ludzie w Kościele nad sobą nie pracują, nie rozwijają się, wracają do domu i robią to samo to, co dnia wczorajszego, zatem między innymi pewnie, dlatego przed tym przestrzega...

Paweł: Michał, hm... to ty drugi Sugier? Że Jezusy Ci się pokazują w poza.

Damian: Sam jestem ciekaw Michał, w jaki sposób Cię to przybliżyło do Jezusa?

Norbert: Do jego może nie tyle, co do jego nauk. □ Chyba, że biegają po wodzie w astralu...

Michał: Jezusa spotykam już od pierwszych wyjść, nawet

Ciebie Paweł „egzorcyzmowałem” z jego osobista pomocą. :p
Nie traktuję go jako Boga, a raczej łącznika do wyższych poziomów. A zwiększyła się nasza interakcja dzięki Duchowi Świętemu. Można powiedzieć, że aktywowałem swój chrzest w astralu i np. spłynęły na mnie dary charyzmatyczne Ducha Świętego.

Norbert: To mnie ochrzczisz na Zakrzówku, jak woda się podgrzeje. ☐

Michał: Haha, ☐ jak się nie utopię.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

**Jak kiedyś zmniejszyłem
spalanie paliwa o 10-15%?
Świadomość, testowanie,**

działanie.

Marcin: Serwus żuczki. ☐ Ciekawa rozmowa... Co sądzicie o ORMUSIE wytwarzanym przez tego gościa?

<https://www.youtube.com/watch?v=s7v9Wt0YJ80>

Marcin:

Opis:

<http://www.amaranthinocosmetics.com/.../UL0TKA-Ormus...>

Agata: Kto stosował ORMUS? Macie jakieś doświadczenia?

Max Love: Już chyba od roku szukamy kogoś kto stosował.

Marcin: Chyba się skuszę i zdam relację. ☐

Max Love: Ile kosztuje ORMUS?

Marcin: 250 zł za 250 ml...

Max Love: I na ile to starcza? I ile jest podane, że minimum trzeba brać?

Marcin: Wg wskazań 1 – 2 ml dziennie.

Max Love: No to na sporo starczy.

Marcin: Paczka w drodze. ☐

Magdalena: I ja czekam na ORMUS-ową relację. 😊

Filip: Witam, udało się komuś to zamówić?

Marcin: Tak, ja dostałem paczkę w zeszłym tygodniu.

Agata: I.....?

Marcin: Na razie nie czuję jakiejś diametralnej zmiany, aczkolwiek brzydko się odżywiałem przez łikent, więc potrzebuję odkwasić trochę organizm...

Agata: (y)

Marcin: Wydaje mi się również, że po tych kilku porcjach, które spożyłem nie należy oczekiwać super rezultatów i że dopiero po jakimś czasie będę widział różnicę. ☐

Filip: Dasz radę sprawdzić czy 1 kropelka zmniejszy spalanie paliwa w aucie? (to jeden z warunków, żeby przekonać mojego tatę do stosowania, obecnie ma radioterapie i pozostałości nowotworu).

Marcin: Jedna kropelka na bak? Pewnie, że sprawdzę. 😊

Norbert: Surowa obserwacja bez oceny... bo placebo zawsze ma jakiś udział. ☐

Filip: Marcin, tak. Ten Pan z filmu mówił, że jedna

kropelka zmniejszyła spalanie o około 2 – 3 litry na 100km. Byłbym Ci bardzo wdzięczny, bo tata jest zainteresowany, a ma sparaliżowaną prawą rękę...

Agata: Ciekawe... to ile by palił mój samochód. Pali 5l/100km, więc paliłby 2 – 3 litry na 100km? O rany... zdaj relację Marcin i kupuję. 😊

Marcin: Akurat tego nie wyłapałem w filmie, oczywiście sprawdzę Filip jak tylko będę miał taką możliwość, czyli jak mój tata wróci z urlopu. 😊

Filip: 53:54 sekunda.

Max Love: Odnosnie paliwa to mi się przypomniały magnetyzery, które kiedyś sprzedawałem i ze znajomym robiliśmy testy czy mniej spala samochód i wyszło, że około 10 – 15% mniej spalał. a wcześniej sprzedawaliśmy magnesy neodymowe większe i różne eksperymenty z nimi robiliśmy, efekty były ciekawe, np. bardzo szybkie gojenie się ran jeśli przykładany był magnes, również magnesem potrafiliśmy likwidować bóle, np. w stawach. A jak kiedyś przez parę godzin miałem w plecaku 20 magnesów 45mm średnicy i 15mm grubości to czułem jak mi się wnętrzności przyciągają do magnesów i potem miałem mega rozwolnienie oczyszczające. W Ekwadorze kupiłem kiedyś książkę o biomagnetyzmie i użyciu magnesów w uzdrawianiu, książka napisana była chyba przez Peruwiańczyka, który się tym zajmuje, jest chyba nadal u moich rodziców.

Filip: Neodymowe magnesy, to najmocniejsze magnesy na świecie. ^^

Agata: Marcin, jak i gdzie zamówiłeś ORMUS?

Marcin: Kontakt bezpośredni z Adamem Anczykowskim
adam@amaranthinocosmetics.com

Marcin: Tutaj ulotka:
<http://www.amaranthinocosmetics.com/ormus-aorum-potabile/>

Agata: OK, dzięki.

Jacek: Słuchałem Adama wszystkie 5 odcinków, trochę za dużo się chwali i ciężko się go słucha, ale parę ciekawych kwestii powiedział, tylko to jakieś chaotyczne, ORMUS ciekawy, ja używek nie stosuję do latania itp., więc obserwuję Marcina co on będzie pisał o doświadczeniach z ORMUS-em.

Agata: Czy ktoś wie gdzie można jeszcze kupić ORMUS oprócz tego od Adama?

Marcin:
<http://porozmawiajmy.tv/najlepszy-ormus-na-swiecie-jacek.../>
pod filmem numer i email. 😊

Agata: Dzięki. 😊

Krzysztof: Oświeci mnie jak łyknę?

Krzysztof: Ale bajki... ktoś przedawkuje, aby sprawdzić czy go w inny wymiar wyjebie?

Ja bym z chęcią eksperyment taki zrobił, ale 250zł to za duża impreza.

Max Love: Trzeba pamiętać, że ludzie na różnych poziomach energii różnie będą reagować na ORMUS czy cokolwiek innego. Ja np. kompletnie nie czuję energii orgonitów tych, z którymi miałem styczność. Jak kiedyś jadłem złoto i diamenty to nie żebym wiele czuł, ale w aurze to było widoczne.

Agata: No, ale „wyjebało cię” w inny wymiar czy nie. ☐

Krzysztof: Na efekcie placebo, albo jak kto woli sugestiach hipnotycznych, to większość ludzi jestem w stanie na większy lub mniejszy trip posłać kwasowy, bez kwasu... i co? I nico... tyle tylko, że jak nie ma efektu, który rzeczywiście ciężko pomylić z placebo to dla mnie ściema. Kwas jest realny, podaj komuś trzy dawki na nieświadomce (oczywiście żart, nigdy tego nie róbcie) to będzie widać, że to coś realnego, ale jak się poda 1/10 to efekt żaden. Dlatego jedynym testem jak dla mnie jest jebnięcie dawki tak by efekt był niepodważalny, a nie „widoczny w aurze”. ☐

Filip: Ja planuję zamówić jak pojawi się trochę waszych opinii. Na to spalanie benzyny, czy coś podobnego, o czym mówi Adam w swoim filmie. Wtedy spróbowałbym tych 2 kropelek na „6h odlot”. 😊

Agata: Jeżeli już to wolę ORMUS od Jacka niż Adama. Kreujący ORMUS jest ważny, Adam mi podpada energetycznie i

aurystycznie, Jacek mniej, dużo mniej. Jacek wysyła proszek na miesięczną kurację za 150zł jakby co. Telefon do niego pod filmem aktualny. Zdecydowanie wolę wpływ Jack na ORMUS niż Adama jako twórców.

Jacek: Dokładnie, popieram słowa Agaty, przetestuję ORMUS pod względem zdrowotnym ciała, zobaczymy, będę pisał. ☐

Agata: Jacek z filmiku powyżej Jacek Makolądra. Tak Emanacja Adam również ze mną nie rezonuje. ☐

Agata: Z moich obserwacji poziom świadomości, który „na tym etapie ewolucji” jest komuś dany, nie musi pozostawać niezmienny, wszystko można zmienić, poszerzyć jak i zawęzić, rozwinąć się jak i rozpaść. Nie pozostaje on niezmienny. Tak samo jak potencjał czy plany na to życie, można zaprzepaścić jak i „nadrobić”, czy też zrobić więcej niż się zaplanowało karmicznie. Można też „przepalić” karmę, jak i „zmienić” swój „los”, przeznaczenie, które zostało zaplanowane czy nawet zapisane w księdze „losu”. POZA SYSTEMOWO i POZA SCHEMATYCZNIE polecam postrzegać. „Prawda/Racja” będzie taka jaką TY masz, jeśli ją ograniczysz , będzie w owych RAMACH, jeśli będziesz potrafiła wyjść POZA ramy systemowe będzie inna. ☐ Wszelkie systemy stają się w pewnym momencie pułapką, jeśli nie wyjdiesz poza nie... zarówno Reiki, Ustawienia, Dwupunkt, Oneness, Bioterapia, Runy, Tarot... i wszelkie inne. Nomen Omen Ustawienia mają nazwę SYSTEMOWE > cóż za ironia. Jeśli ktoś ma taką wolę tkwić w owych systemach to oczywiście należy to uszanować. Spostrzeżmy jednak, że można wychodzić poza owe systemy. To rodzi wolność i własną kreatywność.

Agata: Co do wspomagaczy „duchowych” jestem również poza

nimi... już □ doświadczyłam, zbadałam i spostrzegłam, że zaburzają moją własną świadomość, zachodzi mgłą, nie wiem co jest moje, a co nie moje. Wbrew pozorom zamiast poszerzać również chwytają w pułapkę i „kręcą swoje lody”. Pamiętajmy, że za każdą rośliną (wspomagaczem) czy rytuałem lub ceremonią stoi jakiś BYT większy, który zwyczajnie chcąc przetrwać „kręci te swoje lody”... Ja nie chcę należeć do żadnego dworu... □

Agata: Jednak minerały można dodać do swojej diety (przynajmniej na razie tak uważam), wspomogą chemię organizmu i dostarczą życiodajnych mikro i makro elementów. ORMUS nie zmienia świadomości, tzn. nie wpływa sztucznie na zmianę jej bezpośrednio (przynajmniej na razie tak to widzę) lecz zasila organizm, w tym mózg, aby lepiej pracował. To nie jest psychodelik. Raczej porównałabym to do lepszego paliwa, które pomoże nam lepiej funkcjonować. Na razie to tylko teoria, nie doświadczyłam ani nie próbowałam ORMUS-a.

Agata: Proponuję doświadczać i szybko wychodzić poza ów schemat. □ To najlepsze wyjście. Bo czymże z kolei byłoby nie doświadczać. □ Tylko polegać na teorii lub bić pianę. Lubię doświadczyć, wtedy wiem o czym piszę.

Agata: Ania napisała „przypadkowy księgowy, któremu na drodze rozwoju pisane jest być uzdrowicielem, stanie się nim, niezależnie od tego, jaką drogę (środki) wybierze”. Widzę to inaczej. Ów przypadkowy księgowy, któremu to jest „pisane” (lub dany jest mu ten potencjał/pakiet) może to zaprzepaścić i nie stać się owym uzdrowicielem, pomimo iż było mu to „zapisane” w księdze przeznaczenia. Na tym polega wolna wola i kreacja, że możemy zmienić właśnie to, co „pisane” zarówno in plus jak in minus. Być może jednak

nadal nie pojmuję tego, co napisałaś Ania, bo „te słowa” w wirtualnej przestrzeni jakoś tak. □ Jeśli zaś piszemy o tym TYLKO w perspektywie owych „wspomagających środków” to zgadza się... choć zapisane zapewne jest czy ma je wziąć czy nie. □

Agata: OK, spoko. 😊 Masz rację trudno klikać.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Agata: Można zaprzepaścić/roztrwonić swoją energię i unicestwić przez swoje decyzje. Konsekwencją czego jest rozpad na różnych poziomach samostanowienia, możliwości doświadczania i świadomości i czego tam jeszcze. Dalej nie

sięgam. □ Do tego momentu tak, widziałam i nie jest to to czego ja chcę. Dalej, potem nie wiem co jest, ale to co się dzieje z energią i ową istotą gdy się rozpada „roztrwania”, nie podoba mi się i nie podoba mi się to jak owa energia/świadomość to przechodzi. Na razie dotąd dotarłam. □

Agata: Tak. 😊 Pozwalać na swoją prawdę. (y)

Agata: Dziękuję Ania. 😊

Jacek: Po oglądnięciu filmów o ORMUS-ie Adama i Jacka ciekawi mnie taka sprawa; mówią oni, że ORMUS chętnie przyjmowali w Egipcie faraonowie i kapłani, i to mnie tak ciekawi, dlaczego kosmici przyjmowali ten proszek czy też go testowali na sobie, czy jakieś inne powody... □

Jacek: Faraonów.

Jacek: Badałem trochę Egipt i ich powiązania, i stwierdzam, że faraonowie byli na pewno kosmitami.

Jacek: Istota nie z Ziemi. □

Jacek: No dobra, większość mieszkańców Ziemi to kosmici z innych planet i galaktyk. □ „Kosmici egipscy” są i byli specyficzni, zbierają sobie cały czasu istoty do swojego dworu jak to bywa we wszechświecie, każdy chce żyć. 😊

Jacek: Zbierają sobie istoty, które będą ich zasilać

świadomie lub nie aby mogli żyć.

Jacek: Sposobów i technik jest cała masa, więc mają w czym wybierać i każdego mogą jakoś podejść, np. wiedza – za przynależność przebywanie w miastach mentalnych – za przynależność hipnoza, niby dzielą się swoją energią itp. itd.

Jacek: Si.

Jacek: Trudno powiedzieć co im to dawało w „czasach egipskich” mieli oni władzę praktycznie absolutną, chyba nie szukali poszerzenia.

Agata: Jacek mówi o tym w wywiadzie, po co brali ORMUS... w tym Anunaki.

Jacek: Za bardzo mnie już Egipt nie interesuje i go nie badam, tak w skrócie. ☐

Jacek: Dokopałem się do tego co chciałem i wystarczy. ☐

Jacek: Pewnie jesteś kosmitką. ☐

Jacek: To bardzo osobista sprawa. 😊

Norbert: Kosmici... i znów przypomniał mi się jeden lot świadomy, gdzie 3 planety obok siebie wyglądały jak nasza Ziemia... niesamowity widok... jestem pewien, że nigdzie wcześniej tego nie widziałem...

Agata: Lubię kosmitów (pewnych kosmitów) a oni mnie. □

Filip: Cześć! Minęło już sporo czasu od momentu wstawienia tego filmu i prób z nim związanych. Czy możecie się podzielić rezultatami? Czy próbowaliście wlać kropelkę do zbiornika? Pozdrawiam!

Magdalena: Przyłączam się do pytania.

Jacek: Ja wczoraj spróbowałem ORMUS pierwszy raz, w proszku tylko na palec, bardzo szybko poczułem wiry na koronę 3 oko i gardło, jak coś wybadam innego to napiszę.

Jacek: Jeszcze tylko tak dla sprostowania, testuję ORMUS dla ciała, wyrównanie pH, naładowanie pierwiastkami itp. będę obserwował ciało i co się dzieje dookoła. □

Krzysztof: Zrób jakiś solidny test, np. załaduj porcję 10x czy coś. □

Agata: On nie jest dobry do testów, bo on LATA na pstryk bez ORMUS-a do jakiego bądź wszechświata, galaktyki czy międzywymiarów... W przypadku Jacka trudno o jakiś miarodajny test. □ Bo on robi to wszystko BEZ ORMUSA.

Krzysztof: No dlatego „wir na czakrze” to mnie nie rusza... dotykiem i sugestią można ludzi wywalić w inny wymiar, więc jak ORMUS ma działać, to powinien dawać prawdziwego kopa. □

Agata: Uważam, że to zależy od człowieka i jego świadomości oraz zatoksycznienia organizmu. ORMUS może być bardziej świadomym specyfikiem. □ Jeśli jest świadomością to działa zupełnie inaczej niż pisziesz Krzysztof. □

Agata: To nie jest halucynogen, ani psychotrop... ani jakiś chemiczny specyfik typu LSD.

Krzysztof: OK... niech działa inaczej, ale jak na razie nikt nie doświadczył niczego więcej co można osiągnąć spożywając wodę, którą energetyzuję (lub ktoś inny, wyjątkiem nie jestem)... tyle, że ja taką wodę mogę sprzedawać taniej. □

Krzysztof: Więc skąd wiadomo, że ORMUS działa?

Agata: Dlatego badamy i obserwujemy. Ale badanie to nie wzięcie 10-krotnej dawki i oczekiwanie, że się wywali gdzieś tam... Badamy i damy znać o naszych obserwacjach.

Krzysztof: No tak... ale jak już mówiłem badanie obiektywne czegoś w małych ilościach najprawdopodobniej nie da jednoznacznego efektu... ale badajcie jestem bardzo ciekaw.

Krzysztof: Choć inne pytanie... dlaczego skoro działa to nie brać więcej, tak by działało optymalnie silnie? Są jakieś przeciwwskazania? Jakie ilości testujecie, a jakie są zalecane?

Jacek: Krzyś, interesuje mnie tylko detoks ciała, więc dawki bardzo małe, tyle co na palec i jest to jednorazowa sesja (2 tygodnie), specyfików nie używam, z tego co

oglądałem na necie ilość spożywana jest ważna, ponoć wywala gdzieś w przestrzeń i zmienia świadomość, ale tego nie testuję, bo jak pisała Aga, latam gdzie chcę i jak chcę bez żadnych problemów. □

Krzysztof: Jacek, a jak zamierzasz sprawdzić czy działa? Masz jakiś plan, testy przed i po?

Agata: Uważam, że jeśli działa to wywoła widoczne zmiany, w tym w ciele, widoczne i ważne zmiany u danej osoby.

Jacek: Np. miesiąc temu robiłem badanie krwi skończę kurację, odczekam dwa tygodnie i znowu zrobię, zobaczymy, reszta to obserwacja na bieżąco tego, co się dzieje jak ciało reaguje.

Krzysztof: Poczekamy, zobaczymy... tylko Jacek testuje?

Norbert: Szkoda, że nie ma z nami Woo... on by to szybko zweryfikował.

Norbert: Karol, w jakim mieście siedzisz w tej GB.

Norbert: A dokładnie?? Ja NL dobrze znam czwarty raz będę jechał.

Norbert: Pewnie okolice Hornu.

Norbert: Super miejscówka... morze, plaża, blisko wszędzie.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Przekroczyć rodzinę – rozpoznawanie wzorców i stawanie obok. Jak być poza schematem?

Aleksander Andrzej: Czy jest tu ktoś, kto może mi wytłumaczyć jaki wpływ ma na nasze życie rodzina. Jeśli jest rozbita mocno, od kilku pokoleń. Każdy ma inne nazwisko i trochę dysfunkcji. Jaki to ma wpływ energetycznie? Co z miłością i wzorcami zachowań? I najważniejsze, jak to oczyścić. 😊

Agata: Temat bardzo szeroko Luki Luki, trudno to opowiedzieć klikając tutaj. Mon doskonale to opisała w swoim wątku o ustawieniach. Oczywiście, że to o czym piszesz Luki Luki ma ogromne znaczenie. Na początek polecam ustawienia helingorowskie, które mają miejsce w każdym większym mieście i nie są jakoś wyjątkowo drogie. Udział w nich dużo zmienia i oczyszcza. Wszelki tzw. rozwój duchowy powoduje oczyszczenie z owych wdruków i uwarunkowań. Wszystko co cię rozwija równocześnie cię oczyszcza na wszelkich poziomach. Polecam filmiki pani Ewa Renata Cyzman-Bany na You Yoube, polecam wszystkie filmy Romana Nachta na tymże samym, które poszerzą Twoją świadomość i otworzą cię na wszystko co tobie posłuży. Sama prowadzę warsztaty rozwojowe, są one cykliczne i odbywają się co miesiąc dla ograniczonej ilości osób... Wszystko co poszerzy twoją świadomość i perspektywę spowoduje oczyszczanie i wolność Twoją. Poznanie Twojej prawdziwej istoty. ☐ Całusy, ściskam i... powodzenia. Samo to, że WIDZISZ potrzebę > TO poprowadzi cię do ZMIAN. 😊

Agata: Polecam na początek cały cykl „Życiowe sprawy”
<https://www.youtube.com/watch?v=i2fRfKAYRig>

Agata: Tam masz wszystko o co pytasz, w jej wypowiedziach, z czym dokładnie się zgadzam i nad tym samym pracuję na swoich warsztatach, tylko innymi swoimi autorskimi metodami z dwojgiem innych przewodników. Nie wiem jednak czy jesteś gotowy już na jej przesłanie tzn. Ewy, bo jest ona specyficzna, tzn. jej sposób mówienia i jej energii...

Agata: Na początek ku poszerzeniu świadomości polecam lżejsze i bardziej empatyczne przesłania jakimi są wywiady z Romanem Nachtem... choć wydają się one odbiegać od meritum tematu... jednak doskonale poszerza świadomość i perspektywę. <https://www.youtube.com/watch?v=uaJIVMmkgPY...>

Aleksander Andrzej: Jej. Już czytam wszystko. Moment. 😊

Aleksander Andrzej: Na pewno to będzie pomocne. Potrzebuję tego, ponieważ chciałbym wspierać bliską mi osobę. Dlatego chcę wiedzieć jak do tego podchodzić. Dziękuję. <3

Agata: Gdyby jej opowiedzieć i naprowadzić na ustawienia hellingerowskie to byłby duży krok do przodu ☐ i dobry początek. (y) To otwiera dużo drzwi. ☐

Aleksander Andrzej: Ja jestem kołkiem i jak jest bardzo dobrze to muszę znać przyczynę, bo nie wierzę własnym oczom. ☐

Aleksander Andrzej: Ten 3 godzinny, do którego link wczoraj wrzuciłaś? 😊 Właśnie go zamierzam dzisiaj obejrzeć.

Agata: Tak to ten. Ale się nie zniechęcaj jakby co, bo trudny jest... i może wydawać się monotony, a ona jakaś taka... ☐ Ja zaczęłam od lżejszych... tych „Życiowe sprawy”.

Aleksander Andrzej: Oglądałem już jeden wywiad z tą panią. O połączeniach między ludźmi i seksie. Podobało mi się. 😊

Max Love: Zaakceptuj, że tak jest, świadomie obserwuj i zostawaj poza tym schematem rodziny.

Aleksander Andrzej: Właśnie. Dobrze by było jakby ta osoba pozostała poza nim. Ja mogę sobie obserwować. 😊

Agata: TY zostawaj POZA tym schematem rodziny. ☐ Wydaje się być może Tobie, że jesteś poza nim, że możesz... ot tak... być poza... rezonans = widocznie przyciągasz to coś, tą jakość, która w tobie być musi jakaś część... najlepiej pozostawać tak jak pisze Max Love, poza tym schematem, aby tego nie wzmacniać, że byś nie zaczął się babrać w tym... być może jakaś część tej jakości jest w tobie, mniemam jednak, że już kiedyś to przerobiłeś, „nie daj” się w to wciągać znowu, pozornie to cię wciąga ponownie w jakiś sposób... już nic nie napiszę, bo nie znoszę klikać, zawsze to rodzi przy tak poważnych tematach i NIUANSACH nieporozumienia, a ja nie chciałabym abyś przyswoił sobie coś błędnego. Ta osoba zaś nie może być poza tym schematem, jest za mocno związana energią rodową > zresztą ta sytuacja, relacja wyraźnie prowokuje ją do zatrzymania się, po to, aby coś wyzwolić,

odpuścić w sobie, stanąć... ona nie ma „wyjścia”. Max Love, o ile zrozumiałam, wskazuje abyś TY pozostał poza... bo wyraźnie zaczynasz być „w tym”, choć się tobie wydaje, że jesteś poza lub uwikłasz się niebawem w ten schemat i w tą energię... Pozostanie POZA nie wiąże się oczywiście z PORZUCENIEM tej osoby i nie wspieraniem jej.

Aleksander Andrzej: Mam po prostu się nie wtrącać i olewać to? 😊

Agata: NIE, Luki Luki, masz pozostawać POZA schematem energii tej rodziny.

Agata: Nie potrafię tego wyjaśnić lepiej Luki Luki.

Aleksander Andrzej: Hatha ☐ Mon, dziękuję za pocieszenie. ☐

Aleksander Andrzej: Rozumiem. Czyli nie pozwalać/zezwalać na wpływ tej energii na mnie.

Aleksander Andrzej: A i dodam, że ciężko żyje się w takiej rodzinie. ☐



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Agata: A tak jak napisała Mon, już jesteś w tej rodzinie jeśli łączy cię seks z tą rodziną i mniemam, że zaczęła cię „dotykać i ranić” ta sytuacja, zacząłeś być na to uważny, na tym temacie od momentu zbliżenia seksualnego... jeśli w ogóle to dotyczy takiego rodzaju relacji i dziewczyny, tutaj odnoszę się do informacji Ewy Renaty Cyzman, tzn. do schematów o jakich ona opowiada, w związku z relacjami rodzinnymi...

Aleksander Andrzej: W tym momencie dostałem napadu śmiechu.

□

Agata: Nie chodzi o odcinanie, nie chodzi o olewanie...

Aleksander Andrzej: Inaczej, od czasu seksu jestem też „celem” do transformacji neg. energii. A ja cenię sobie spokój emocjonalny.

Aleksander Andrzej: Agata, oświeć mnie.

Max Love: Obserwujesz jak działa rodzina, np. obserwowałem jakie podobieństwa ma relacja moich rodziców i ich rodziców (dziadków) i potem widziałem u siebie, gdzie wpadam w te same schematy, i to zmieniałem poprzez wybranie innych rozwiązań, podobnie obserwowałem jak działa przekładanie się konfliktów jednego pokolenia na kolejne, że np. mój tata ma coś ze swoją siostrą i kuzynką, zaczyna to przenosić na relacje ze mną. Przyjmujesz wszystko i jesteś ponad tym poprzez inne rozwiązania, inne wartościowanie czy interpretacje. Nie trzeba im tego pokazywać, że jest tak, czy tak, po prostu robiąc inaczej stajesz się energetyczną zmianą.

Aleksander Andrzej: Zauważyłem jedno zachowanie, które zaczęło u mnie występować. Mianowicie, podczas próby transformacji neg. energii, prowokowania do kłótni etc. milczę. 😊

Aleksander Andrzej: Nie chce mi się rozmawiać, odpowiadać. Po prostu jestem i tyle. A dookoła mogą nawet wybuchać bomby.

Max Love: Techniki możesz mieć różne, można zamieniać w surrealizm, można poprzez pytania sprowadzać rozmowę na inne tory itd. Whatever works.

Agata: Nie będę nikogo oświecać. ☐ Zresztą odpowiedział już na to Max Love.

Max Love: Agata, oświecaj oświecaj, why not. 😊

Aleksander Andrzej: A właśnie, jak już należysz do rodziny to już z niej nie da się wyjść? ☐

Agata: <3

Aleksander Andrzej: Mon?

Aleksander Andrzej: Mówiłaś, że jeśli mnie łączy z kimś seks to automatycznie wchodzę do tej rodziny. 😊 Można się odłączyć? ☐

Aleksander Andrzej: Tak tak. Nic złego. 😊

Aleksander Andrzej: Ciekawe co z tego ma taki łysy z brazers. xd

Max Love: A po co się odłączać? Przecież rozwój polega na łączeniu się, co dla ciebie OK to masz do dyspozycji, a co zbędne przelatuje przez ciebie. Jak popatrzysz w głąb na dziesiątki, setki, tysiące pokoleń wstecz, to wszyscy żyjący ludzie są ze sobą spokrewnieni, 😊 Inne odnogi tego samego ludzkiego fraktala. <3

Aleksander Andrzej: Czy bycie poza nie równa się oglądaniu tego co jest? □

Max Love: Obserwacja = neutralność. Wszystko co jest w innych jest też w tobie, co się zmienia to skala i jak, i gdzie różne schematy zostają użyte, jeśli coś ciebie porusza u innych to dla mnie oznacza jedynie to, że ja w sobie nie mam akceptacji/integracji tego schematu zachowania. Więc „konfrontacje” z różnorodnością i obserwacją uszlachetniają, bo z innymi zobaczysz siebie w innym spektrum niż z samym sobą.

Max Love: Jeśli jakieś zachowanie kogoś cię nie rusza, to nie oznacza, że ty nie masz tego zachowania (błędnie ludzie mówią, że jak coś cię w kimś rusza to to masz w sobie do zlikwidowania), bo to oznacza jedynie, że to nieporuszające ciebie zachowanie kogoś masz w sobie zaakceptowane.

Agata: Nie do zlikwidowania tylko do zaakceptowania > drukowanymi nad łóżkiem. □ Zgadza się Max Love.

Max Love: Drukowane + bold. 😊

Agata: Hahahahaha (y)

Aleksander Andrzej: Czyli po prostu zaakceptować to. □

Agata: Potrzebujemy uściślić co oznacza być POZA, przynajmniej w tym obszarze, o którym my rozmawiamy. Bycie POZA dla mnie, znaczenie tego słowa, którym się posługuję i które dla mnie jest istotne to: umiejętność bycia POZA a u

t o m a t y k ą schematów, uwarunkowań, kodów, zachowań, które determinują nas nieświadomie, powodują nami, to swojego rodzaju AUTOMATYKA, która nam nie sprzyja, gdyż te wzorce nami POWODUJĄ, ten przysłowiowy OSIÓŁ jeździ na nas... a nie my na Ośle. Zaakceptowanie tej jakości w sobie, która nas spala i „rozsypuje” prowadząc do „niemocy”, utraty energii i utraty jakości radości... to umiejętność wychodzenia POZA > poza to co nas niewoli i nie puszcza dalej, co powoduje opór > to dla mnie jest bycie POZA > to wiąże się z PROCESEM a nie ignorancją...

Agata: Dodam, iż bardzo trudno mi pisać „0”... bardziej czuję > dlatego trudno mi posługiwać słowem > to mnie bardzo męczy, wolę pracować z energią i z czuciem... ufffff.

Agata: Poprzez uświadamianie > to właśnie robi m. in. Ewa, uświadamia przez informację, dzięki czemu możemy wyjść POZA bycie niewolnikiem schematów w tym, rodzinnych... wszelkie poszerzanie SIEBIE prowadzi do świadomego.

Max Love: Być poza będąc w środku – paradoks dający rozwiązanie.

Agata: Nie poza energią, którą wibrujesz, ale poza schematami, które cię ograniczają, z którymi czujesz się źle... jeśli tak jest. Poza tym... hehehhe... nie wszystko co wibruje w twoim polu energetycznym JEST TWOJE, jest Tobą... pisząc to co piszę nie odnoszę się li tylko do tego tematu rodziny i tego o czym naucza Ewa Renata, piszemy o dwóch różnych sprawach, ty jesteś wyraźnie zafiksowana (skupiona) TYLK0 na przekazie Ewy, ja piszę o tym + jeszcze szerzej/indziej. Tak jak napisał Max Love jesteśmy Jednym i wszystko co w innych i w nas... to ma swoje dwa oblicza... i

konsekwencje... jak to się mówi zbawienie i przekleństwo > oczywiście upraszczając. ☐

Agata: Zafiksowana w sensie skupiona, to nie krytyka ani ocena, zwyczajne stwierdzenie, aby odnieść się uściślić o czym rozmawiamy, o jakiej przestrzeni.

Agata: Mon: „sama sobie zaprzeczasz Agata”. „Nie wszystko co wibruje w twoim polu energetycznym JEST TWOJE, jest Tobą” i „jesteśmy Jednym i wszystko co w innych, i w nas” to właśnie „paradoks dający rozwiązanie” cyt. Max Love hehehehhehee. Powodzenia. 😊 Na tym zakończę ową wymianę zdań, tak czuję. 😊

Agata: Oki Mon, przyjęłam, że się nie zgadzasz. 😊 OK. Przyjęłam, że jak piszesz: „nie mogę wyjść poza energię, którą wibruję, poza schemat, którego częścią jestem”. OK pojmuję i przyjmuję. 😊 Całusy. <3

Max Love: I tak narodziły się wszystkie religie. 😊 Mówiące o tym samym innymi słowami. <3

Aleksander Andrzej: Okej. Dziękuję. 😊 Myślę, że można zamknąć dyskusję. ☐

Aleksander Andrzej: Rewelacyjnie. ☐ Znasz tego źródło? *.*

Aleksander Andrzej: Haa <3

Dorota: Luki Luki, fundamentalny ma wpływ... w dużym stopniu powielamy wzorce... schematy... uwarunkowania naszych rodziców... rodziny...
Ciepło D.

Aleksander Andrzej: Można powiedzieć, że powielamy nawyki. Nieświadomie. A świadoma praca nad tym wydaje mi się być skuteczna. 😊 Nie wiem jak to wpłynie na całość, ale sam już widzę, że wystarczy być uważnym, aby to zatrzymać.

Dorota: Sztuką jest być tzw. „świadkiem samego siebie”, ja się ciągle uczę i życzę Tobie byś to potrafił i uzdrawiał co się da. 😊

Aleksander Andrzej: Staram się. Mam nadzieję że to Będzie mocne postanowienie. Poza tym, o wiele ciekawiej doświadczam się życia w ten sposób.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Sny a świadomość – LD czy OBE?

Jacek: Miałem dzisiaj najdłuższe LD jak do tej pory. Całkowita świadomość i po chwili sobie przypomniałem, że chcę OBE. I tu problem. Bo tworzyłem portale, latałem w górę, krzyczałem że chcę exterioryzować i nadal nic.

Wywalało mnie jedynie z jednego LD w następne. Ostrość obrazu i świadomość cały czas jak w realu. W końcu się obudziłem. Próbowałem nadal, ale kilka hipnagogów choć realnych jak w monitorze 3D12K to chyba mi się zapas energii i cierpliwości skończył. Jak Wy wychodzicie z LD w OBE ?

Agnieszka: Nawet nie wiem. Po prostu przypominam sobie, że z LD można przejść do OBE i to się dzieje samo. ☐ Nie zawsze oczywiście. A jak się nie udaje to zamiast fiksować się na punkcie wychodzenia cieszę się świadomym snem. ☐ Podobno to jedno i to samo, chociaż zdania są podzielone.

Norbert: Heh... z LD do OBE a z LD do LD jak rozróżnacie... ja jak wyjdę bezpośrednio, czyli bez utraty świadomości wstanę z łóżka to to jest OBE... stan z LD w OBE to niepotrzebny zabieg...

Agnieszka: Jeśli by przyjąć, że LD i OBE są jednym to nie ma potrzeby rozróżniać. 😊

Norbert: No nie są jednym... zawsze myślałem, że różnią się tylko rodzajem wyjścia... z odcięciem świadomości i bez... dopóki pierwszy raz nie wyszedłem bezpośrednio... jest zupełnie inaczej... ale możliwe, że sposób wyjścia determinuje odbieranie i tworzenie poza.

Agnieszka: A do mnie przemawia, że to jedno i to samo, bo przy bezpośrednim wyjściu różne szczegóły w pokoju się nie zgadzają, zupełnie jak we śnie. I w ogóle cała ta pozacielesna rzeczywistość jest nieco oniryczna. Chociaż nigdy nie było tak, że kładłam się, wibrowałam i

wychodziłam, jak to opisują. Zwykle albo odzyskiwałam świadomość i sen się rozpadał, albo budziłam się sparaliżowana zupełnie bez powodu czy przygotowania z mojej strony. Niekiedy wyrывało mnie tak nagle w górę, że pojawiał się strach zarycia głową w sufit... ^^ Innym razem łagodnie wypływałam z ciała. Żadnych hipnagogów, ni wibracji w cielsku, czasem ciemność, innym razem świecąc-wibrująca białość, albo po prostu projekcje rzeczywistości. Może to wszystko to było tylko sny, a nie prawdziwe OOBЕ, ale whatever i tak było fajnie. ☐

Norbert: Dostrojenie do aktualnej rzeczywistości jest bardzo rzadkie... po wyjściu odbieramy świat subiektywnie tak samo jak rzeczywistość... sny to nie tylko sny heh...

Max Love: To może inaczej, dla tych co rozdzielają te stany – czy w LD panują inne prawa niż w OOBЕ?

Norbert: Powiem tak, w LD fruwam jak jaskółka, w OOBЕ poruszam się jak pokraka... niestety nie mam wiele porównań, bo OOBЕ znam słabo...

Damian: U mnie LD jest zawsze weselsze i „bezpieczniejsze”.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Jaka jest świadomość na skraju?

Mateusz: Świadomość na skraju.

Jakiś czas temu, chyba przy okazji jakiejś dyskusji w komentarzach, nawiązywałem do osiągnięcia skrajnych warunków, aby tam móc zachowując świadomość rozszerzać ją, a przede

wszystkim zachowywać spójność.

Temat jest ciekawy, tym bardziej, że jest to trochę co innego niż doświadczenia zmienionej świadomości, wręcz chyba przeciwieństwo. Oczywiście zależy o jakie przeżycie chodzi, ale zamiast rozszczępiać się ideą jest to, aby pozostać spójny aż do końca, aż do tunelu.

Przede wszystkim to jest idea kontroli ciała, świadoma kontrola oddechu mimo agresywnej często reakcji ciała na ból, niedotlenienie oraz jakikolwiek inny dyskomfort.

Rezultaty są ciekawe, szczególnie gdy można normalnie myśleć, gdy już wzrok zanika, a człowiek czuje się jakby miał słuchawki neutralizujące na uszach. Mimo to chodzi, zachowuje równowagę i koordynację cały czas bez żadnej paniki czując jak odpływa w nieświadomość spowodowaną, nie relaksem i chęcią wejścia w sen, tylko brakiem tlenu.

Efekty w trakcie też są ciekawe, ale to już inna sprawa.

Jedną z długotrwałych ciekawostek, które zauważyłem jest to, że świadomość w stanie m.in. ... khym khym... upojenia alkoholowego 😊 nadal pozostaje tam gdzie powinna być. Nadal traci się koordynację i zdolności do myślenia, ale tym razem wrażenie moje jest takie jakby się miało drętwą kończyną zamiast być zdrętwiałą kończyną i o tym nie wiedzieć.

Świadomość boli. 😊

Chyba nie znam gorszego uczucia ciała niż zdawanie sobie sprawy, że twoje zdolności mentalne nagle zmieniają papkę bezmyśli, a zamiast ilorazu ma się iloczyn inteligencji.

To poczucie bycia pilotem coraz bardziej niesprawnego miecha, którego przyrządy pokładowe jeden po drugim wyłączają się. Brak możliwości przypomnienia sobie czegoś, wykonania prostych działań logicznych, dedukcyjnych. Poczucie pustki i oderwania od fragmentów umysłu, których szukam w miejscach, gdzie ich nie ma.

Ból fantomowy mentalnego palca.

Tym bardziej niesamowity jest Pratchett, który z wysiłkiem

tylko lat walczył z chorobą i długo pozostał sprawny.

Krzysztof: Może to subiektywne negatywne odczucie? W końcu to coś w świadomości wartościuje doznanie za złe lub dobre. Po dobrych psychodelikach (lub złej, ale analogicznie podczas głębokiej medytacji) rozpływa się Ego... dla jednych jest to wstrząs i wpadają w panikę, inni znajdują w tym przyjemność i pozwalają działać się procesowi. Po dysocjantach podobnie może być.

Mateusz: Dlatego zaznaczyłem, że to nie chodzi o jakiekolwiek rozszczepienie. To jest raczej w kierunku otępienia.

Jeśli porównać to do jakiejś substancji to raczej przy neuroleptykach coś podobnego występuje.

Oczywiście, że coś ze świadomości wartościuje, no ale jeśli celem jest zachowanie świadomości to też nie dziwne, że to występuje.

Przyznam, że odnosząc się do realnej sytuacji z ciałem nie wyobrażam sobie, żeby w momencie jak zacznę czuć niedowład kończyny „pozwolić się działać procesowi”.

Stąd właśnie na końcu porównanie do choroby Alzheimera.

Krzysztof: Ja tego problemu nie rozstrzygam, ale dalej się zastanawiam czy to nie interpretacja jednak. Przykładowo paraliż senny dla mnie jest przyjemny, choć to drętwienie całego ciała. Można nawet ból medytować i go nie oceniać (po dużej ilości psychodelików jest to łatwe w miarę, ale nie wiem na ile to przez substancje). Jeszcze taki swój chory sen przytoczę. Bardzo świadomy, ale jednak myślałem, że to prawda (nie wiedziałem, że śnię). Ktoś mnie napadł i poderżnął gardło □ byłem w pełni świadom, że zostało mi góra kilkanaście sekund życia, że zaraz się wykrwawię i powoli odpłynę w nieświadomość... stwierdziłem, że trudno,

nic już nie zmienię. W jakieś 2 sekundy doszedłem do wniosku, że szkoda tracić czas na użalanie się czy coś i najlepiej pomedytować... leżałem na plecach i czułem przez kolejne kilka sekund jak ciepła krew spływa po szyi... wydało mi się to nawet przyjemne, świadomość zaczęła odpływać... obudziłem się. Spokojny, bez przyśpieszonego tętna czy lęku itp. jak po koszmarach. Jeszcze potem trochę kontemplowałem ten sen i poszedłem spać. Oczywiście to tylko sen. Co innego, gdy brak powietrza pobudza naturalne atawistyczne odruchy obronne organizmu i zapewne nie jest to przyjemne, bo organizm podnosi alarm, walczy potencjalnie o życie. Tylko pytanie czy mimo to można takowy dyskomfort „przebić” i skupić resztki świadomości w medytacji?

Krzysztof: Może niektórzy kojarzą... mnich podpalił się na znak protestu przeciw okupacji Tybetu przez Chiny. Wyglądał jak by sobie medytował na łączce nad wodospadem... a płonął przez kilkanaście sekund i nawet nie drgnął.

Mateusz: Walka o tlen, o życie i pozostawanie w świadomości nawet wtedy gdy tunel się zamyka to jest to co napisałem w pierwszej części...

„Dobra śmierć”, gdy do ostatniego momentu masz pełną świadomość i w pewnym momencie akceptujesz i godzisz się na to, że „to teraz”...

Nie o to mi chodzi, widać nie mam możliwości, aby to wytłumaczyć, a w tym momencie nie chce mi się już siłować. Tak, każdy dyskomfort można jak ja to nazywam „przebić”. Na tym wiele ćwiczeń polega, też szamańskich. No, ale nie ważne.

Krzysztof: Jak znajdziesz siłę to wyjaśnij, jestem ciekaw o jakim stanie piszesz. Przypominam sobie jak po

przemedytowaniu się miałem koszmar, byłem niby świadomy, ale otępiały, nie panowałem nad wieloma rzeczami, jakaś agresja i strach przejęły kontrolę w moim sennym awatarze i demoniczne sceny się rozgrywały, ale jedynie przez moje zachowanie w śnie, którego nie kontrolowałem i nie mogłem z tego otępienia wejść ani zmienić stanu świadomości. Znam stany, gdzie nawet nie pamięta się, że można zmienić stan świadomości i medytować, bo pamięć ucieka i co chwila się zapomina, gdzie się jest i poczucie zagubienia i chaosu może przytłoczyć... w wielu takich stanach otępienie mnie przerastało i odruchy motania się w takich stanach i sobie z wieloma nie radzę. Pytanie jest czysto teoretyczne... czy naprawdę myślisz, że nie ma szans by w takich stanach ktoś umiał po prostu zachować spokój i obserwować? Ja nie potrafię, ale czy jakiś oświecony dałby sobie z tym radę, czy jest to permanentnie nie do ogarnięcia?

Mateusz: Nie chodzi tutaj o spokój. Powiem więcej, mam wrażenie, że spokój w takim stanie to jest najgorsza rzecz jaką można zrobić.

Nie chodzi o pustkę, pustka jest dobra, pustka łączy. Pustka jest wszystkim i z pustki idzie wszystko.

Chodzi o stan, w którym czujesz jak zamieniasz się w skałę i z każdym oddechem jakakolwiek energia z ciebie ulatuje.

Nie, nie życie. Po prostu opadasz w stagnację tak ciężką, że z każdą chwilą nawet nie musisz się z nią godzić. Po prostu zapominasz się z nią nie godzić.

Chyba najbardziej adekwatne porównanie jest zamarzanie (choć skamielanie byłoby lepsze, ale nie przypominam sobie czegoś takiego w świecie realnym :))

Tylko, że chodzi o umysł.

Dalszym porównaniem do ciała jest moment, gdy zaczynasz się moczyć w nocy, popuszczać w spodnie. Nie panujesz nad swoimi mięśniami. Ręka zaczyna Ci mimowolnie drżeć, gdy połykasz wodę czujesz się jakbyś walczył o życie.

Tylko, że to wszystko dzieje się w umyśle.

Mógłbym starać się dalej rozwinąć obraz, ale jak dla mnie to wtórne. To wystarczy.

To o co mi chodziło w oryginalnym poście to to, że w momencie ćwiczenia faktycznie zachowania świadomości nawet w skrajnych warunkach, zachowania też spokoju itp. przenosi się to na zachowanie świadomości swojego ciała.

Wtedy nie tylko jesteś otępiały, ale czujesz się jak w pełni świadome stworzenie w środku otępiałego, rozpadającego się pojemnika.

Jak w pułapce.

Norbert: Trzeba uważać żeby się nie wysłać przypadkiem na inny plan... przy hiperwentylacji można się odciąć, a tak samo hipowentylacja i klątwa odyny... choroba jeszcze nie zbadana do końca... a tak ściślej to chodzi o spokój w sytuacji intuicyjnego zachowania się organizmu w ekstremalnej sytuacji czy o świadomą obserwację, bo nie wiem czy załapałem konsensus... ☐

Mateusz: Hiperwentylacja jest niebezpieczna sama w sobie, a nawet przy jakichś dziwnych oddychaniach typu holotropowe (nie próbowałem jeszcze normalnych warsztatów niestety) chodzi o to, aby nie dopuścić do niej tylko trzymać się na skraju jakby.

Taka cyberpunktowa jazda na krawędzi. 😊

Tylko jak jedziesz na krawędzi masz faktycznie świadomość cały czas. Trochę jak wchodzenie świadome w sen.

Żeby zachować świadomą obserwację w ekstremalnej sytuacji jakaś część, ta głęboka, musi zachować spokój.

Jak zachowujesz spokój to możesz podjąć decyzję.

Nawet jeśli tą decyzją jest niezachowanie spokoju 😊 lub poddanie się czemuś.

Z resztą oddychania różnego typu trochę mają co innego na

celu niż to co ja robiłem. Bo mi się nie chce robić rzeczy „just to get high”. ☐

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



**ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ**

W domu są duchy. Widzenie rzeczy pomiędzy rzeczami.

Monika: Przed chwilą mój ośmioletni braciszek powiedział mi, że od 4 – 6 roku życia widywał duchy u nas w domu (a konkretniej w pokoju u mojej siostry, która też ma dar widzenia)... Moja mama też kilka razy widziała małe dziecko przechodzące przez ściany. Generalnie to jestem w szoku... Siedzieliśmy i w tle w TV leciał program o reinkarnacji, potem zaczął się o duchach, stwierdziłam, że przełączę, bo w zasadzie jedną z niewielu rzeczy, które mnie przerażają, jest obecność zmarłych (nie umiem tego uzasadnić). I tak z głupa powiedziałam do Bartusia „przełączę, bo jeszcze Ci się koszmary będą śnić”, a on na to, że się nie boi, bo już od dłuższego czasu nikogo nie widział. W mojej głowie nagle mindfuck...Nie chciałam ciągnąć za język, bo widziałam, że oczka mu się zaszklily, nie chciałam przywoływać jakiś nieprzyjemnych wspomnień. Jak się później okazało, nie były to wrogie duchy, raz tylko mężczyzna powiedział, że ma się stąd wynosić. Widywał kilka postaci, średnio raz w tyg. Generalnie nie chciały nawiązywać kontaktu, jak tylko odnotowały, że ktoś jest świadomy ich obecności to znikały, nie robiły żadnych charakterystycznych czynności, raczej zajmowały się sobą.

Zastanawia mnie, czy jest związek pomiędzy tym, że były widywane w pokoju mojej siostry (która też ma dar widzenia), żeby być zauważonym, czy raczej tamto miejsce było dla nich szczególne za ich życia. Andżelika (wspomniana wcześniej siostra) duchy widzi nie tylko u nas. Nie mamy zbyt często okazji, żeby rozmawiać, ale pamiętam jak nasz wujek zaginął, zanim znaleźli go martwego widziała

jego ducha, który mówił, żebyśmy się nie martwili, bo wszystko się rozwiąże i żebyśmy nie płakali tyle.

Swoją drogą ciekawe jest, że niektórzy widzą, niektórzy nie, co na to wpływa?

W każdym razie rozjebało mnie to, bo muszę siedzieć w tym pokoju całą noc i robić projekt (<3 sesja) i teraz wydaje mi się, że coś się czai. Raz tylko miałam takie wrażenie, pomiędzy jawą i snem przeżywałam katorgę, paraliżujące poczucie strachu, zmęczenie egzystencją, nie mogąc usnąć a zarazem nie mogąc wyrwać się z tego stanu, zdawało się to trwać w nieskończoność, a w rzeczywistości były to nie całe 3h! No, ale wracając do tematu! Myślę, co można zrobić, żeby te dusze w spokoju mogły pójść dalej. Myślicie, że zwrócenie się do księdza będzie najprostszym i skutecznym sposobem? U koleżanki poświęcenie domu i modlitwa pomogły, duchów nie widywała, ale miała dziwne „przeczucia”. Ma/miał ktoś podobne doświadczenia?

Kamil: Za dzieciaka widziałem ciemne postacie wysokości 3m, jedna raz kucnęła to rozpiętość rąk łącznie miała praktycznie długości całego pokoju, niedawno po przeczytaniu kilku danych podejrzewam, że mogłaby to być jakaś istota wroga dla nas ludzi, może Nefilim z Nibiru, nie wiem, ale czułem ewidentnie zagrożenie dla samego siebie, u znajomego kuzyn mający kilka lat spał u niego i słyszał jak z kimś gada, znajomek do niego co robi, a ten „bo jakiś pan był tu i grzebał ci po kieszeniach”, ja zwiecha i ten zwiecha, podobno dzieci mają na tyle świadomość jeszcze czystą i otwartą, że niektóre mogą widzieć takie rzeczy, nie są obsypane stereotypami i wzorcami, więc bezpośrednio mogą postrzegać takie zjawiska, duchy czy istoty mogą czuć tę częstotliwość i dlatego mogą się pojawić, ale jak czują jakieś fikcje na temat takich zjawisk to pewnie odpuszczają, bo ktoś mógłby powiedzieć „miałem przewidzenia” albo „zwidy” i cynizm z góry, tak bym

teoretyzował.

Monika: Nie sędzę, żeby tak samoczynnie można było odpuścić widzenia, Andżelika ma teraz lat 21. Fakt, często tak jest, że mówi się „a może Ci się zdawało, może zaspany byłeś/Aś”, nawet moja druga siostra Julia tak stwierdziła (my dwie i tata nie widzimy). Z czasem może to zanikać, ale to chyba kwestia tego, kto ile może przyjąć. Generalnie to te duchy nie są niebezpieczne, nic się nie dzieje niepokojącego, gdyby mi o tym nie powiedziano, to bym nie wiedziała, że są. Z energią domu coś chyba też jest nie tak, bo koleżanka mamy i mąż siostry mówią, że coś jest nie halo. Ograniczenie swobody w pewien sposób.

Kamil: Ja bym spróbował odpowiednią mieszankę ziół skomponować, zażarzyć i przejść się po domu by go odkazić, nie wiem jaka to kompilacja ziółek, ale jest metoda na to, ja mam orgonit ochronny to mam spokój, teorie na temat widzenia czy doświadczania takich zjawisk są różne, może to pozostałości po poprzednich wcieleniach, może jakiś rodzaj karmy, coś co się wlecze za nami, na to są różne odpowiedzi, która jest właściwa, ciężko stwierdzić.

Monika: Ooo, to fakt. Myślę, że to jest indywidualna składowa wieeeeelu czynników, po części astrologii, numerologii, psychiki, uwarunkowań genetycznych – to też możliwe. Jeśli chodzi o oczyszczanie energii, ochronę przed złymi tworam i to polecisz jakąś lekturę? 😊

Kamil: Jedynie jak się oczyściłem to lekturkami dotyczącymi głównie świadomości szukając odpowiedzi na pytania, które były intrygujące lub irytujące albo na odczucia których nie potrafiłem nazwać, szukałem zrozumienia, prawdy... Zacząłem

od „Superintuicji” autorstwa Kurt Tepperwein, a obecnie rzeźbiłem „Życie Bez Pasożytów” gościa Giennadij Małachow, :p pomiędzy przewinęła się syta książka ponad 500 stron „Duchowy Mózg” autorstwa Mario Beauregard, Denyse 0, Kod Boga Gregga Brandena oraz „Boska Matryca” Gregga Brandena, były też dwa tomy „Pradawnej Tajemnicy Kwiatu Życia” od Drunvalo Melchizedek, która trafiła we mnie jak w sedno, wszystkich nie wymienię, mimo iż wiele nie mam, ale te które dobrze zapamiętałem podałem, Gregg Branden trochę okrąża tematy, ale w jednej z nich podaje dobre info na temat pierwiastków, z których jesteśmy stworzeni, jaka jest różnica między nami a eteryczną formą świadomości/duszy, która różni się jedynie jednym pierwiastkiem od siebie, jak dostałem sporo zrozumienia to i sporo lęków itp. znikło, w międzyczasie deprechę apatyczną leczyłem sposobem, bo same ziółka i pisane źródła nie pomagały mi w tym, udawało mi się na chwilę, deprecha to straszne chujostwo, mimo iż świadomy tego to nie dawałem rady samodzielnie jej się pozbyć, brzmi strasznie, ale z pozoru :p obok mnie leży książka Roberta Monroe „Podróż Poza Ciałem”, jeszcze jej nie zacząłem, a leży z miesiąc, w tle Deepak Chopra „Jak zaspokoić apetyt, głód życia i pragnienie szczęścia”, mega, wszystko zmierza do eliminacji mięska jako artykułu spożywczego, zwiększenia aktywności fizycznej, odpowiednie odżywianie i sposoby korzystania z umysłu itp. jako recepta na pełne szczęście, im większa świadomość tym większe zmiany powinno się wprowadzać by utrzymać elastyczną stabilność, niby banał, ale po książce Giennadija Małachowa stwierdzam, że to filar fundamentalny, jeden z czterech podstawowych.

Monika: Z tych wszystkich tytułów, które wymieniłeś, akurat nie przeczytany jeszcze przez Ciebie Robert Monroe jest mi bardzo bliski. 😊 Nawet aż za bardzo, bo przyczynił się do pogłębienia moich stanów lękowo-depresyjnych... ale i tak

polecam! Odnośnie eliminacji mięsa, wprowadzenie aktywności fizycznej to najprostsze podsumowanie to „w zdrowym ciele zdrowy duch!”. Najsolidniejszy fundament, który często przysypujemy piachem i stawiamy szalasy, zamiast tworzyć perły „architektury”.

Kamil: Siła umysłu jest też jednym z podstawowych fundamentów, jest prawo przyciągania i jeśli negatywne myśli krążą w głowie to przyciąga się negatywne sytuacje lub zdarzenia, nawet lęki itp., kiedy są pozytywne – wiadomo, grunt by pewnych myśli nie dopuszczać do siebie, by stosować zasadę obserwacji, rozumienia oraz ignorowania, robić wszystko byleby w aurę czy w świadomość nic się nie wbijało, żeby była taka ochronka mentalna :p i dopiero teraz mogę czytać śmiało książkę Roberta, a przed tym miałem różne myśli, znikły po odpowiednich treściach z innych lektur, najważniejsze by od razu za praktykę się nie brać, bo mogą być cyrki nieziemskie, np. wyjście poza ciało itp., najważniejsze jest wpierw oczyszczenie pod różnym kątem, potem można na lajcie w coś wchodzić, a zdrowie to bez kitu, dobrze jest dołączyć yerba mate do menu, niezbędnik pierwsza klasa. :p

Monika: Yerby nie lubię, ale świeża, parzona mięta – super, polecam. 😊 Uwierz mi, mija 4 lata odkąd poznałam prawo przyciągania, dotarło do mnie, że tak naprawdę to ja mam wyłączny wpływ na to jak wygląda moje życie i przez ponad 2 lata w pełni się tym cieszyłam. Wszech pojęty spokój, ciekawość świata, szacunek. Naprawdę, to co sobie postanowiłam sprawdzało się, niemalże rzeczy niemożliwe się działy, cuda! I sama nie mogę wyjść z podziwu, jak jedna, głupia, ziemską sytuacją sprawiła, że ruszyła lawina niepowodzeń. Stało się to 2 lata temu. Zawalenie się światopoglądu, dla mnie, jako osoby, która bardzo

skrupulatnie i z czasem dochodzi do pewnych przekonań, wywołało efekt domina. Walczyłam z tym, ale pewne rzeczy, które są zakorzenione bardzo głęboko są silniejsze. Jako, że twarzą ze mnie głowa (byk) perswadowałam, że wszystko jest w najlepszym porządku. Może właśnie takie wyparcie doprowadziło do tego, że eksperymenty z LD nagle się urwały. Włączyła się jakaś blokada, i zaczęły działać się „cyrki”. To takie małe sprostowanie, odnośnie Monroa, nie porywałam się „z motyką na księżyc” czułam, że doszłam do pewnego etapu i mogę spróbować czegoś więcej, co zresztą zawsze mnie pociągało.

Kamil: Hm, na mnie tak zadziałała kosa w serce, cała moja konstrukcja została naruszona, do dziś się odbudowuję :p i też 2 lata temu, dokładnie połowa 2012 roku, wtedy zaczynałem szukać prawdy i proces trwa po dziś dzień. :p W sumie gdyby nie ta kosa to bym nie był świadomy, a też to była typowo ziemską sytuacją, dobre określenie, to doświadczenie może i zatrzęsło, ale wg mnie z każdego minusa należy wyciągać plus, takie podejście też potrafi wiele zmienić.

Monika: Każda akcja „wymusza” reakcję. 😊

Kamil: Uwielbiam tą szalwzię, zawsze jaram ją jak posprzątam pokój i zawsze się śmieję, że wyganim demony. ;]

Monika: Ania, Dzięki! Zrobię w domu niezłą zadymę. ☐ Co do złej energii to różnie to może być w tym przypadku. Jak miałam 8 lat to się tu przeprowadziliśmy, wcześniej mieszkaliśmy z dziadkami. Ten dom, był lepszym spojrzeniem w przyszłość, mieszkaliśmy wcześniej z dziadkami, a moja mama przeszła niezłą szkołę życia – serdeczności teściowej...

Był nowy początek, pozytywne myślenie, i wielka radość. Ale może być i tak, że tamte doświadczenia jednak gdzieś się tak zakorzeniły, że przyszły na nowe miejsce z nami, albo zastaliśmy to miejsce ze starymi lokatorami. Nie znam historii tego domu, nie należał do rodziny, rodzice go kupili.

Max Love: Rzeczywistość jaką postrzegamy postrzegamy oczami, a te widzą tylko jakieś ograniczone spektrum światła, w innych częstotliwościach światła cały czas obok nas funkcjonują inne istoty dla nas niewidzialne. To, że ktoś je widzi oznacza, że jego oczy są wrażliwe na inne częstotliwości światła. Istoty z innych wymiarów światła były, są i będą. 😊 To są nasi bliźniacy.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Psychotropy – wpływ na ciało człowieka

Marcin: Czy zdarzyło wam się jechać po krawędzi? Czy mieliście okazję odlecieć na tyle, że nie wiedzieliście co jest prawdą a co złudzeniem? Jeśli nie, polecam mieszać dużą ilość alkoholu, leków psychotropowych. Oczywiście

najlepiej jeżeli będziemy posiadać przy tym spore umiejętności w wychodzeniu z ciała czy odbywania świadomych snów. W takiej sytuacji nasz odlot będzie prima sort.

Oczywiście wszystko to, co napisałem jest zwykłym sarkazmem. Przedstawiłem wam szybką drogę na skróty ku bolesnej autodestrukcji. Parę razy spróbowałem się w ten sposób zabawić. Skutkowało to co najmniej kilkunastoma niekontrowanymi wyjściami z ciała przy obecności jakiś dziwnych istot, które próbowały mnie skrzywdzić. Nie wiedziałem, kiedy budziłem się naprawdę, a kiedy zarzucało mnie do przestrzeni astralnej. Coś mnie dusiło, zupełnie nie posiadałem kontroli nad swoim duchowym ciałem. Błagalny krzyk o pomoc był moją ostatnią deską ratunku. Niestety jak okazało się z czasem był to sposób, który nie okazał się skuteczny, ponieważ nikt z domowników go nie usłyszał, mimo że parę razy metoda ta w podobnych przypadkach skutkowała, przez co rodzinie udawało się odsłuchać moje senne (o ile jest to dobre określenie) jęki.

Po paru godzinach spędzonych w męczarniach przyszedł czas na „normalne” sny. Były one bardzo zawiłe i cechowały się specyficznym klimatem. W jednym z nim znalazłem się w autobusie pełnym kolorowych istot przypominających jakieś zwierzątka. Podróżowaliśmy przez jakieś bardzo intensywne zielone bezdroża. Ogarniał mnie bardzo beztroski błogostan. Dostałem informację, że znalazłem się w jakiejś specyficznej dla psychotropów częstotliwości. Nie wiem ile w tym prawdy. Parę razy przy braniu samych leków dotknęły mnie podobne odczucia, jednakże nie wiem, co mam o tym wszystkich myśleć.

Jacek: Nie kuś.

Agata: Napiszę krótko. Może nie do końca na temat, ale jednak. Mam przypadłość, że czasami widzę to, co dla

zwykłego człowieka niewidoczne. Otóż miałam nieprzyjemność obserwować siatkę energetyczną człowieka po spożyciu psychotropów. Widok obrzydliwy > na każdym oczku sieci widniał „guz” wielkości śliwki, koloru zjełczałego masła, taki brzydki, kremowy kolor, konsystencja owej narośli, „mięsa”, chrząstki (?) coś jak migdał z gardła, tylko że kremowy i z licznymi wyżłobieniami, znajdował się na KAŻDYM oczku/przejściu siatki energetycznej, która otacza/składa się na przewodnictwo/sieć odbiorczo/przekaznikową człowieka. Owe narośle CAŁKOWICIE odcinały ową osobą od WSZYSTKIEGO, od prany, od światła, od energii docierających z kosmosu, czy absolutu, czy źródła, czy jak kto sobie nazwie. Owe narośle określały i manifestowały zwyrodnione życie. 😞 Przykro było patrzeć na taką autodestrukcję, NIC nie da się zrobić, co uzdrowisz to zaraz i tak się pojawiają nowe narośle blokujące i wypaczające życie. To tyle w temacie. 😞 Ignorancja jest straszna.

Jacek: No tak... ale OBE... OBE. ;(

Damian: O jakich psychotropach mowa? Bo jeśli mielibyśmy uściślić to halucynogeny też nimi są.

Damian: Marcin, chodzi o benzodiazepiny czy neuroleptyki?

Agata: U mnie na warsztatach był ostatnio Norweg i tylko przyłożyłam ręce do jego głowy a on Chłup i poza ciałem był, ale się zdziwił, fajnie było, bo prowadziłam go, a on był świadomy i rozmawiał ze mną choć oczy miał zamknięte. Ów Norweg był bardzo podatny, czym mnie zadziwiał i siebie również. □ Podczas masażu ciała też Chłup i był poza... na medytacji Ananada Mandala... Chłup i pływał w powietrzu...

Agata: Ja piszę o psychotropach takich „szpitalnych”, które podają chorym z zaburzeniami psychiatrycznymi. To zabija i odcina człowieka od wszechistnienia.

Damian: No niestety tak jest, ale myślę, że to proces odwracalny, a w niektórych wręcz przypadkach konieczny. Chodzi mi o pojedyncze dawki stabilizujące funkcjonowanie mózgu człowieka, a co za tym idzie jego rozszalały system energetyczny. Marcin, zapytam tak z ciekawości, mając przy sobie tylu lokatorów nie boisz się pomagać obcym ludziom na świecie stawiając im karty czy pomagając w OOB? Bo jeśli są niczego nieświadomi, to naprawdę jest ich szkoda.

Agata: Co do halucynogenów czy innych wspomagaczy zaobserwowałam, że paradoksalnie mając poszerzyć i otworzyć tak naprawdę ograniczają. Każdy zewnętrzny, czytaj wspomagający, czynnik w postaci psychodelików ma wpływ na naszą świadomość, która zostaje za ich pomocą kodowana i tak naprawdę nie jest w 100% nasza. A ja wolę mieć w pełni swoją świadomość niezaburzoną niczym zewnętrznym. □ ZAWSZE podczas wspomaganiania zostają nam wciśnięte czyjeś wzorce/kody i zawsze coś/ktoś kręci dzięki temu swoje lody... coś/ktoś co stoi za owymi wspomagaczami. Reasumując gra nie jest warta świeczki, więcej strat niż zysków. A wszystko można zrobić CZYSTYM będąc bez wspomagaczy czy innych takich zmieniających świadomość.

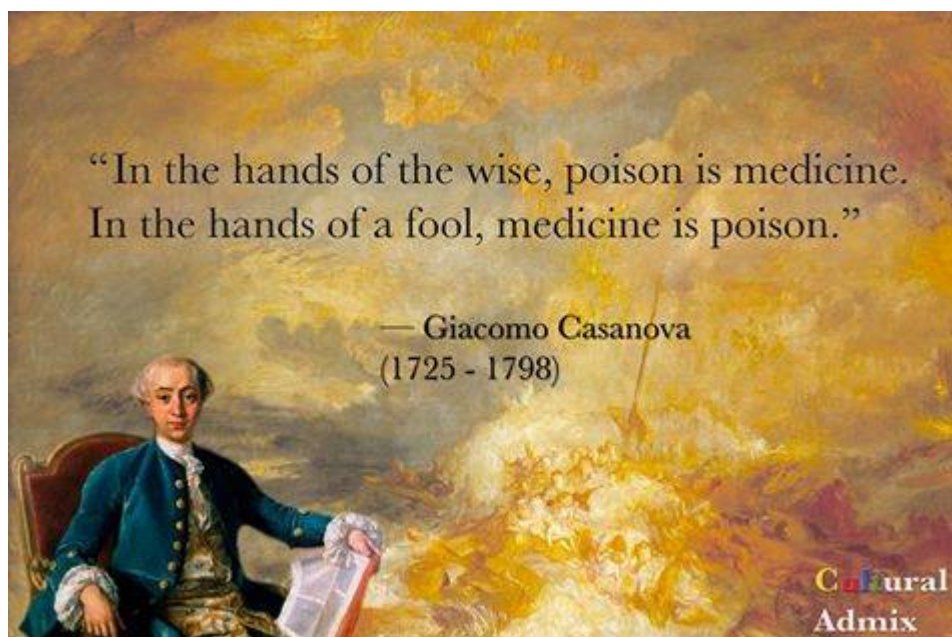
Agata: Vincent, czasami ten proces niestety nie jest odwracalny, szczególnie przy długotrwałym stosowaniu psychotropów. Z opowieści pacjentów słyszałam o „przeskokach” niekontrolowanych już PO leczeniu, czyli w fazie niebrania... oni zawsze się boją czy to jest skutek

psychotropów, czy naturalny trip... coś jednak jest „wypalone”, pozostają przestrzenie puste... które nie wiadomo czym są i co się tam dzieje... Tak więc jednorazowo/sporadycznie brane > odwracalne, dłużej brane > sięją spustoszenie nieodwracalne niestety.

Jacek: Agata, potrafisz wyciągnąć kogoś z ciała? Co to za medytacja Ananada Mandala?

Agata: Potrafię.

Damian:



Jacek: Kiedy będziesz w Warszawie?

Agata: Ananda Mandala to medytacja z wszystkimi czakrami wstępująca, śpiewa się na każdej czakrze mantrę, do tego oddychanie wymuszone od wolnego coraz szybsze. Medytacja z czakrą czerwoną, potem korony, pomarańczową i korony, żółta

i korony... śpiewam do tego mantry... czasami podczas tej medytacji zajęć osoby wychodzą.

Norbert: A ja z czystym sumieniem powiem, że czasami taki specyfik może nas otworzyć... coś pokazać... o ile my się wyciszymy i podejdziemy do tematu z szacunkiem, a nie, że tak powiem 4fun...

Agata: Na warsztatach ludzie doświadczają też podróży kosmiczno-galaktycznych, ☐ nawet ci, którzy nigdy nie mieli styczności z wizjami czy ogólnie z czymś takim... to cały proces. Bardzo poszerzana jest świadomość i perspektywa. ☐ Silna transformacja. Z grupy była u mnie na warsztatach Ksenia. 😊 Nasz zespół prowadzących na warsztatach jest hm... ma moc. ☐ Posiłkujemy się różnymi metodami i narzędziami, aby wydobyć to, co najlepsze z osoby. Wibracje mają największy wpływ. ☐ Oczyszczenie i przepływ. Często zdekodowanie i inne takie...

Jacek: Agata, 😊 ja chcę po prostu tylko wyjść z ciała. Wystarczy mi, że mnie na chwilę naprawdę wywali. 😊 Nie znasz kogoś kto mieszka w Warszawie i potrafi to co Ty?

Agata: Nie, nie znam. Poza tym, żeby była jasność, nie ma gwarancji, że wyjdiesz. Jak będę w Warszawie do dam tu w grupie znać.

Agata: Poza tym, nie wiem na czym to polega, ale ludzie wychodzą za pomocą różnych „narzędzi”, np. podczas wspomnianej Ananda Mandala, podczas Masażu ciała (chyba polega to na odprężeniu i „oszukaniu ciała”, tzn. „uśpieniu jego czujności”... masaż robię klasyczny z elementami shiatsu

i tao oraz energoterapią) lub podczas medytacji, gdy patrzą mi w oczy... lub podczas zwyczajnego nałożenia rąk... lub, a właściwie przede wszystkim, z pomocą kosmity, mojego przyjaciela. □ Zależy od człowieka, co go blokuje i co mu pomaga. □

Agata: Tutaj masz przykładową medytację Ananda Mandala , ale co na żywo to na żywo no i wibracje wspomagające żywego człowieka są niezastąpione i śpiew na żywo w zależności od potrzeb danej osoby...Wolę prowadzić na żywo...

Agata: <https://www.youtube.com/watch?v=0gFF0jewIiM>.

Agata: Czasami wychodzą ludzie po relaksacji z moim nagraniem... naprawdę różnie to bywa... robię też sesje wprowadzające w odmienne stany świadomości lub do podświadomości > temat rzeka. □

Jacek: Super. Tylko daj znać wcześniej bym mógł wziąć wolne, czy coś. 😊

Agata: OK... zobacz jak na ciebie działa Ananda... choć nagrana... może coś...

Mateusz: Nie, ale kiedyś „umarłem” po dużej dawce dysocjanta i zapaleniu sporej ilości mj jeszcze przed wejściem dxm. Byłem pewien, że żegnam się ze swoim obecnym ciałem. Niemiłe. Przez kilka-naście dni potem czułem się jak duch...

Ksenia: Myślę, że Agata mówiąc o wszelakiego rodzaju

wychodzeniach, podróżach, czy innych... ma na myśli tzw. czystą drogę bez używek.

Jacek: Agata, dopiero do domu dotarłem. 😊 OK, dziękuję, już przegrywam z youtube. 😊 Zarzucę na noc przed snem.

Agata: Postępuj wg wskazówek na nagraniu. Pozycja najlepiej wygodna na siedząco, kręgosłup wyprostowany, tak abyś mógł się potem zrelaksować i oprzeć luźno nie otwierając oczu ani nie „wracając” do reala...

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Orion – wskazówki na temat źródła życia

Kamil: Jestem na starcie i dopiero będę ogarniał pierwszy rozdział, w skrócie mogę powiedzieć, że jest to tutorial jak przejść z 3 wymiaru na niestabilny 4 by wkroczyć na

stabilny 5 począwszy od diety (przygotowanie) po resztę detali, podobno jak w przypadku „pradawnej tajemnicy kwiatu życia” dogłębne informacje zostały pozyskane poprzez channeling, jeśli ktoś nie jest do końca w temacie lub czuje niejasności, może przykuć uwagę tej pozycji, na moje upgrade do świadomości plus otrzymanie maksymalnych korzyści z samej teorii, która czasem jest jakby nie patrzeć ważna, sama praktyka to za mało wg mnie, warto sugerować się wskazówkami, ale intuicyjnie je weryfikować, nie wgrywać bezpośrednio

Jak ją ogarnę do końca to zdam relację, póki co obiecująco się zaczyna

https://www.czarymary.pl/p_848576_orion_przewodnik_na_drozdze_ku_swiatlu_ramaathis_mam

Jacek: „Channelingowe przekazy wysłańców z Oriona zostały przez autora książki zapisane...” po pierwsze Orion nie ma nic wspólnego ze światłem, ale badaj sam zobaczysz do czego dojdiesz □

Kamil: Bez ironii widzę, że się nie obejdzie, właśnie zbadam, najwyżej źródło pominę i poszukam innego, ale mimo wszystko wspomniałem o tym, najwyżej jakaś uwaga zostanie w tło wdrażona, że Orion nie ma nic wspólnego ze światłem, a wiadomo z kim lub z czym Orion jest kojarzony, mimo wszystko wolę sprawdzić całość i wtedy porównać, mieć konkluzję i iść dalej, wg mnie normalka, nigdzie nie ma prostej drogi do celu, zakręty, potknięcia i pomyłki są częścią szlifowania tylko szkoda, że zwróciłeś uwagę na hasło Orion i hasło światło, że nie mają ze sobą nic wspólnego, priorytet został napisany w temacie – przejście wymiarowe, to jakoś zostało zwyczajnie pominięte, no mniejsza, zbadam źródło i się wypowiem, proste

Jacek: Skupiłem się tylko na tytule tej książki, dlatego tylko te hasła, jak chcesz badać temat to po co ta książka... życzę udanych lotów ☐

Kamil: Wiesz, raz miałem książkę „prapsychiczne przebudzenie” będąc pewnym, że to ku rozwojowi itp., a temat był inny, tablica OUJA i kontakt ze zmarłymi osobami, takie źródło z miejsca odłożyłem, dlaczego tytuł Orion jest – nie wiem, mam to gdzieś, sprawdzę całą zawartość, bo ona mnie interesuje, czyli przewymiarowanie w razie kutapokalipsy, która już odbija się, jak nie klimatem to kulejącą gospodarką, potem żaden wyjazd z kraju nie będzie pomocny, a nieśmiertelnym w ciele nikt nie będzie, chyba że tzw. wszystko wiesz to z chęcią przyjmę część z tego

Jacek: Ja badałem Orion pod kątem, który mnie interesował, sprawdziłem w dwóch źródłach żeby była zgodność mniej więcej i to mi wystarczyło, jak wcześniej pisałem życzę miłego badania

Kamil: Przypominasz mi tokarzy, monterów i innych, którzy ze mną pracują, po latach rozkminili, co jak robić i za nic nie dzielą się tym, do grobu to zanoszą:p taka pseudo tajemnica, uważania tego za zbyt cenne by uchylić choć część z całości, zabawne, no nic, z czasem i tak dotrę do zrozumienia w temacie

Jacek: O wiele lepiej jest dojść do czegoś sam, a nie bazować na doświadczeniach innych, większa satysfakcja i nie tylko...



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Kamil: W moim przypadku, gdy widzę kogoś wiedzącego mniej w jakimś temacie to część z całości podam od siebie by, jak nie naprowadzić to wzbudzić motywację do odkrywania wątku itp., trochę błęd trzymać wszystko w sobie :p czasem są okazje do uwolnienia pewnych wskazówek odpowiednim osobom, często coś cennego odchodzi w zapomnienie, u nas jak odszedł weteran wyżarzacz (czy wyrzaczacz?) to dostawał po emeryturze telefony by wrócił na okres remontowy bo nikt nie miał takiego skila jak on, bo chował to w sobie, a mógł dać cynk lub dwa to ktoś by poszedł z tym na 100

Damian: Poza samą wiedzą kluczowe jest też źródło wiedzy

oraz forma jej przekazu. tysiące dróg świętego przez ścieżki grzechu do łask 😊

Kamil: W skrócie to szukam po prostu wskazówek, co robić w momencie opuszczenia ciała mając świadomość braku możliwości powrotu do niego, najpierw świadomie spróbowałem doprowadzić fale do częstotliwości theta, by opuścić swoje opakowanie i obczaić jak to jest będąc poza sobą, no i po parunastu sekundach głębokiego doświadczenia wróciłem i szukam wskazówek co dalej, bardziej zależy mi na osiągnięciu maksymalnych korzyści, a resztę poskładam, co jest najgorsze, każde lęki i strachy tu należy pokonywać do zera :p różne zablokowania i pochodne, wiadomo o co chodzi, wiele ten temat się przewijał w dokumentach czy artykułach, to się czuje, i tak po kawałku sprawdzam różne źródelka by napełnić się trafnymi argumentami, w tej lekturce kilka znajdę, wcześniej podawałem prądowną tajemnicę kwiatu życia, nie znalazłem do tej pory w PDF, bo pamiętam parę osób prosiło o to, ale warto przykuć uwagę tej pozycji, bo bez kitu dobra jest, w końcu chodzi o poszerzanie świadomości

Kamil: Czytałem „Cywilizacja Hathorów” autorstwa Kenyon Tom i Virginia Essene, czytałem, bo chwilowo pominąłem tego całego Oriona, potem do niego wracałem, powiem wprost – treść dotyczy własnego wnętrza, środka jakim jest anahata by zwrócić uwagę w to miejsce i nim się sugerować, osobiście powiem, że to nic nowego, tzw. replay, nie wiem co jeszcze dodać... Tytuły i hasła kuszą swoją elokwencją i ja uległem temu. Następnym razem mnie to nie dotknie, a wiadomo, że źródło jest nie do podważenia i jakby nie patrzeć, żadna iluzja czy pseudo alternatywa nie jest w stanie nic wznieść do tła. Ci co się spinali min, Jacek Zielonga to bez kitu BEKA i tyle. Bo wiadomo, co ta

konstelacja o tytule książki oznacza, a sama książka w tym tytule jest czymś innym i wychodząc konkluzyjnie – nic przede mną Jacq Zielonka nie ukryłeś, śmieszny egocentryzm chomiczy by tylko dla siebie wciągać informacje, jak ci tokarze i frezerzy ode mnie z roboty, szkoda klawiatury i wybijania znaków, przewartościowanie na jakimś syntetycznym planie, polecam wyjść z tego na Światło dzienne, mam nadzieję, że bez ironii się obejdzie, póki co nie jeden w tym jest weteranem

Leszek: Masz wersję w PDF?

Kamil: Jak znajdę coś w PDF to z automatu wrzucę, „pradawnej tajemnicy kwiatu życia” nadal nie mogę znaleźć w tym formacie, a oba tomy są warte przeczytania

Leszek: Ja mam jeden tom

Kamil: Drugi jest jak przekroczenie 4000obr w silniku benzynowym, wgniata w fotel, takie info, bo to kontynuacja, a całość stopniowo napędza i pod koniec daje mega zrozumienie

Leszek: Ja mam właśnie tom nr 2, tylko pierwszego nie mogę dopaść

Leszek: Orion książka tylko w papierowej wersji, jak zeskanuję to wrzucę

Leszek: Jak chcesz temat oobe ogarnąć to polecam literaturę pioniera – R. Monroe i naszego Polaka – D. Sugiera.

Materiał z pierwszej ręki i wiele osobiście sprawdzonych sytuacji

Kamil: Taka sytuacja, w takim razie dobrze jest i pierwszy ogarnąć, opisuje podstawy samego wzoru skąd się wziął itp., Biblia to jest napisana w takiej formie jakiej umieli tamtejsi ludzie opisać, pod kątem szerszym niż to, co można zobaczyć/dotknąć/usłyszeć, nabiera znaczenia, nieźle podważa, a raczej dodaje uprzedzenia do samego biblijnego przesłania skąd to wszystko powstało, Monroe'a właśnie czytam „Dalsze Podróże”, jak ogarnę to wezmę się za „Najdalsza Podróż”, pierwszą ogarnąłem w dwa dni, tak mnie wciągnęła, tym bardziej, że coś znajomego opisywał to chciałem poznać więcej i więcej

Leszek: Jak przeczytasz M. Newtona – Wędrowki Duszy, to wtedy się za głowę złapiesz – co jest tak naprawdę prawdą TUTAJ

Kamil: Narobiłeś mi smaka, będę miał tą pozycję na uwadze, ale najpierw trzy Roberty ogarnę :p

Leszek: Zalecam wszystkim przeczytanie artykułu – Manipulacja Astralną Krainą Marzeń-Snów. 100% potwierdzone

Leszek: Kamil, tylko nie wierz we wszystko, co przeczytasz – sprawdzaj wszystko w miarę możliwości ☐

Kamil: W taki sposób podchodzę do tego, co czytam, czasem idzie wyczuć brednie, wyolbrzymienia, no i wiadomo fakty też, trzeba uważać, wiem co jest

Kamil: Leszek czas
najwyższy http://www.czarymary.pl/p_1570_wedrowka_dusz_michael_newton bo robię zamówienie na parę rzeczy, can't w8

Kamil: To musi być też dobre, na próbę ogarnę pierwszy tom http://www.czarymary.pl/p_1651_przeznaczenie_dusz_michael... a tak to trzeciego Roberta wciągam i kilka bio kosmetyków, została mi końcówka :p

Leszek: Akurat mam je w PDF jeżeli chcesz ☐

Kamil: Kurde, za późno, złożyłem zamówienie :p ale jak się przemieszczam to muszę mieć fizyk w ręce, przyda się książeczka

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Doświadczyliscie kiedyś świadomie śmierci?

Michał: Dusza – Śmierć

Doświadczyliscie kiedyś świadomie śmierci? Miesiąc temu podczas snu/wizji umarłem na sali operacyjnej, doświadczylem OOB i czekałem na zabranie w zaświaty.

Odczuwałem uczucia i myśli innych, irytowałem się, że nikt mnie nie widzi i tak długo muszę czekać na anioła. Tak bardzo chciałem znów go zobaczyć po roku. Jednak pojawił się w zmienionej formie i dopiero po przebudzeniu sobie to uświadomiłem. Czekałem na balkonie na stróża oglądając zmieniające kolory niebo i obudziłem się.

Paweł: Tak się składa, że parę dni temu zmarł mi dziadek, w nocy tuż przed śmiercią wysyłałem mu energię razem z paroma znajomymi, z tym z osobami zajmującymi się uzdrawianiem zawodowo. No ale nic to nie dało.

Rano koło 9:50 zacząłem znowu wysyłać energię, ale tym razem czułem, że mam wysłać energię prosto w stopy, aby poprzetykała kanały energetyczne i wleciała do sushumna oczyszczając ten kanał. Śląc energię widziałem, że sushumna się bardzo poszerzyła a czakry jakieś takie dziwne, rozświetlone. Słałem tak dalej aż puściły te ciemne osady i naraz energia wytrysnęła nad głowę dziadka, co jest normalną sprawą. Ale razem z energią wyleciała od dziadka świadomość. Trochę wtedy spanikowałem cofnąłem się w dół, ale nie było już jakby czakry podstawy, taka przestrzeń i brak tego ścisłego połączenia z ziemią. Myślałem kurde co się stało, dziadek umarł? Przeniosłem się znowu nad głowę i zobaczyłem przepiękny las, w którym była mała ścieżka. Wskoczyłem tam szybko, wydawało mi się to jakieś znane jakbym tam był, jakbym znał tą krainkę. Ale nie mogłem do niej wejść całkowicie. A dziadek podążał dalej poza granicę, którą mogłem dostrzec.

Wróciłem sobie do tu i teraz myśląc co to się stało, czy dziadek umarł... no i do 5 minut telefon ze szpitala, że nie żyje.

I wyszło na to że pomogłem strumieniem energii opuścić ciało przez świadomość dziadka, bo sushumna była dość silnie poprzytykana.

Udrożniłem przepływ i dziadek wyleciał razem z prądem

energii ciała w tamten świat...

Wiktoria: Mi też kilkanaście dni temu zmarł dziadek i też próbowałam mu pomóc, przez uzdrowiciela i sama. Ale po działaniu uzdrowiciela, jego stan się pogorszył, choć to co miał zrobić zrobił i było ciut lepiej. No i niedługo potem zmarł.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

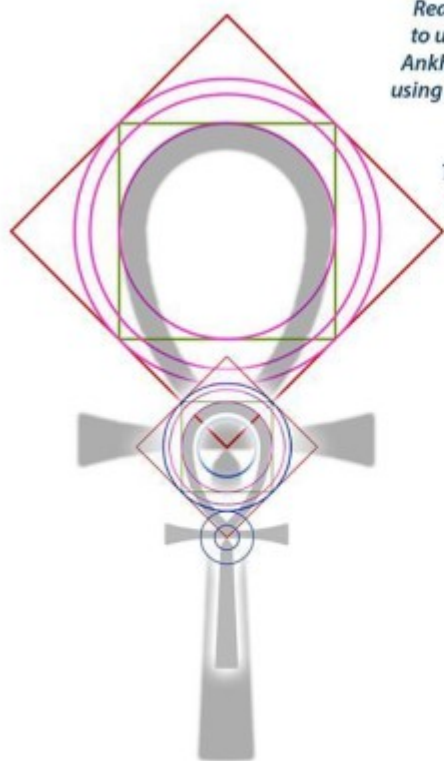
**Święta Geometria i
piramidy. Jak przedstawić
świadomość człowieka**

kilkoma kształtami?

Kamil: Czytam drugi tom książki autorstwa Drunvalo Melchizedek pt. „Pradawna Tajemnica Kwiatu Życia” i podzielę się jednym infem. Było przedstawienie ludzkiej świadomości pod postacią kół i kwadratów, jak ktoś jest w temacie to mega, jak nie to wkleję szerokie info na spokojnie, bo naprawdę jest to ważne. Mocno przykuł mnie motyw odnośnie piramidy, był rozdział zatytułowany „Witruwiusz a wielka piramida”. Ona zawiera w swojej geometrii trzy poziomy świadomości i jeden z nich jest przeznaczony jakby dla nas, dla ludzi żyjący w drugim wymiarze świadomości (niestabilnym), ludzie tkwiący w matrixie żyją w pierwszym jak aborygeni, czyli stabilnie z wyłączonym systemem energetycznym (podatność na manipulacje i sugestie jako fundament życiowy). Opisany był motyw do czego służyła piramida... Dawniej adepci uczyli się dwanaście lat teorii tajemnej wiedzy lewego oka Horusa i dwanaście lat prawego. Po tym cyklu doświadczali praktyki i tu uwaga – po wtajemniczeniu w to, co jest poza ziemią i poza samym człowiekiem, jeden z adeptów zajmował miejsce w sarkofagu, przykrywali go. Dolny korytarz mający 30m w głąb ziemi zawiera tzw. czarne światło/czarną energię, taki rodzaj światła przez odpowiednie kanały przepływa spiralą albo złotej proporcji, albo spiralą fibbonaciego (jedna jest męska, druga żeńska), to samo dotyczy białego światła. Jedna część światła jest absorbowana w tzw. komnacie króla, druga odbijana, w efekcie tworzy się pięciocentymetrowy strumień energii, który pod kątem 45 stopni przedostaje się do sarkofagu i przenika przez tył głowy adepta łącząc się z szyszynką, wtedy adept doświadcza wyjścia z ciała i otrzymuje tzw. świadomość chrystusową, która ma trzeci poziom. Po dwóch do czterech dni osoba ta wraca z powrotem do ciała, odprowadzają ją do tzw. komnaty królowej by zregenerować organizm oraz utrzymać pamięć tego

doświadczenia by mogła przekazać tą wiedzę dalej. Opisałem w skrócie bez szczególnych detali.

Co powiecie na ten temat? Książka jest z tego roku, a gość który ją pisał, miał podobno kontakt z Totem i przekazał mu tą wiedzę. Trochę kontrowers, ale siatka i grafika Leonarda Da Vinci, Ankh i same parametry piramidy są ze sobą połączone i tworzą jeden konkretny wzór kilku świadomości na raz dokładnie opisane i bez kitu daje szersze spojrzenie na życie, plus synergia typu ziemia/księżyc itp. Jak dla mnie to jest zrozumienie własnej świadomości, przejścia do wyższej przy pomocy OOBIE by po śmierci wiedzieć co dalej robić, tak ja bym to interpretował. Zgadza się z tą teorią czy nie do końca? A może da się ją jakoś podważyć?



Real crop circles that incorporate this teardrop shape might appear to us as comets or alien heads, however, what we are really seeing is Ankh/Pineal/Wormhole geometry where tunnels crisscross each other using overlapping circles and vesicas. Jumping distances through space depending on the angle of perspective.

This Mayan Calendar crop circle from 2005 is a good example of several of these vibrations squaring off at different scales



"Mayan Calendar Crop Circle" 320 feet in diameter reported August 9, 2005, Oxfordshire, England.

Squaring the Circle



VOYDURS



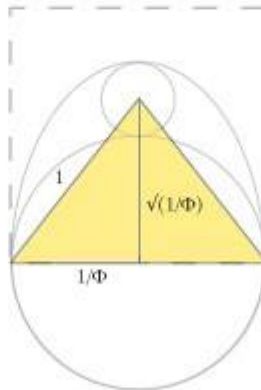
VOYDURS

The Golden Egg

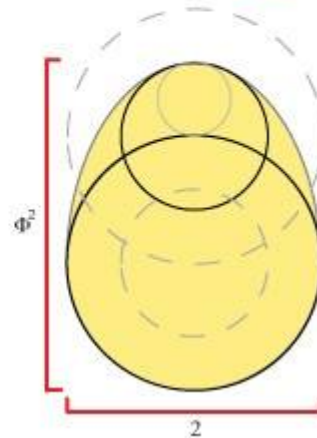
Pythagorean 3:4:5 Triangle
 Earth Radius / (Earth + Moon Radii)
 6379.05 km / 8116.05 km = 0.786



Egyptian Triangle
 $1/\Phi / \sqrt{1/\Phi} = \underline{0.786}$



A Hen's Egg
 $\Phi^2 / 2 = 1.309$
 $1.309 / (5:3) = \underline{0.786}$



Paulina: Wygląda naprawdę ciekawie.

Leszek: A mógłbyś tą książeczkę udostępnić dla wszystkich w wersji PDF?

Kamil: Jak znajdę tom pierwszy i drugi w PDF to wiadomo, że udostępnię, na chwilę obecną nie znalazłem, będę poszukiwał w Internetach.

Norbert: Za 2 tyg. do Egiptu... zamknę się w sarkofagu i dam znać... piramidy nadal skrywają tajemnice... teoria ciekawa.

Max Love: Lubię Egipt, ich kawa z tygielka, sok z trzciny cukrowej, jedzenie uliczne i ta energia. 😊 Kiedyś za chyba 800zł na tydzień poleciałem. Na piramidę wejdź, potem co najwyżej na 24h do aresztu. 😊

Kamil: Miejsce jest bardzo ciekawe, co prawda nie byłem,

ale nie wykluczam zwiedzenia go, sama piramida od x lat mnie intrygowała, i ta gra „Faraon”, z pierwszego komp screena zachowałem, ma on z paręnaście lat chyba. :p



Kamil: Jedna z moich ulubionych. ;]

Kamil:

<http://swietageometria.info/podstawowe-pojecia?start=6>

Kamil: <http://swietageometria.info/ksiazki-w-j-polskim>

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Incepcja – sen w śnie

Max Love: Incepcja.

Dziś w nocy długi sen, w którym chodziłem spać i śniłem wskazówki odnośnie tego jak radzić sobie z sytuacjami w

ciągu dnia (dnia we śnie, a nie tego co teraz się dzieje). Nawet załapywałem świadomość w tym śnie podczas snu i zapamiętywałem jakieś rzeczy, bo wiedziałem, że mi w dzień będą potrzebne. Świadomość spania była względem dnia ze snu a nie względem dnia, w którym teraz piszę. Po obudzeniu się miałem dostęp do pamięci ze snu w śnie.

Krzysztof: Niezła incecpcja, śnić, że się śni... □ Trochę jak fałszywe przebudzenia z LD... budzisz się trochę żałując, że świadomy sen się skończył, a to dalej sen i za chwilę się znów budzisz... i jeszcze raz... i jeszcze raz... w pewnej chwili można się przestraszyć, że się w ogóle nie wybudzisz. Raz jak się już obudziłem po kilku takich to nie byłem pewien czy dalej nie śpię... a może śpię? A Ty skąd wiesz, że teraz nie śpisz... tak do Ciebie mówię, siedzisz wygodnie i czytasz post, na jawie?... Obudź się! □

Norbert: Często kładłem się we śnie spać i też miałem tak, że pamiętałem sen we śnie... różnie bywało z wybudzeniem... miałem też taką sytuację, że we śnie nieświadomym kładłem się spać i osiągałem OOBę tyle, że było to takie jakby fałszywe OOBę...wstałem z łóżka, które było projekcją, ale świadomość odzyskałem z tym, że nie wiedziałem, że wyszedłem ze snu a nie z jawy... generalnie trochę to pokręcone...

Max Love: Ostatnio zauważam, że często śnie to, co się będzie działo za kilka dni. Sny są takie, jakbym żył życie, niewiele pamiętam, tylko jakieś fragmenty i potem widzę, że już to śniłem. Tylko to nie jakieś prorocze sny, tylko w śnie żyje takie normalne dni w tempie jak się dzieje normalnie, czasem bardzo jestem wymęczony po takiej nocy. Nawet stwierdziłem, że życie się żyje albo życie się śni choć to jedno i to samo, no chyba, że śni się sny albo śni

się życie. 😊

Norbert: I co w końcu jest snem? A co jest tylko żartem?
Barrett. ☐

Krzysztof: Prawdą jest, że sam możesz zdecydować czy to wszystko to niskiej jakości wyśniony dowcip czy śmiertelnie poważna rzeczywista rzeczywistość ☐ a może wybierzesz coś pomiędzy lub dasz wybrać innym? ☐

Norbert: Myślę, że wiedza ostateczna nie istnieje, a jeśli istnieje to jest mi nie potrzebna... przynajmniej na razie. ☐

Damian: No Ga, It's awfully considerate of you to think of me here

And I'm much obliged to you for making it clear
That I'm not here.

Mistrz, mały offtop. ☐

Norbert: And I never knew the moon could be so big
And I never knew the room could be so blue.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym,
niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**

Produkty z Ekwadoru - kliknij „SKLEP” w menu



usuń pasożyty



usuń kamienie
nerkowe



energia
skupienie



Palo Santo - olejki & drewno

DMT = świadomość czy uzależnienie człowieka?

DMT nazywane molekułą Duszy, substancją, którą każdy z nas posiada w sobie i bez której nie da się funkcjonować. DMT i szyszynka, takie połączenie sugerowane jest przez naukę i nie tylko. DMT jest zawarte również w wielu roślinach, które są spożywane w celach leczniczych, szamańskich i innych.



Z moich testów na sobie wynika, że DMT jest substancją silnie leczącą poprzez harmonizowanie energii w ciele. Palenie nasion drzewa Vilco (zawierają mikro dawkę DMT) potrafi min. zlikwidować bóle przeróżne, w tym też ból zęba. Zanika też potrzeba snu i jedzenia a świadomość przesuwają się w stronę świadomości snu.

Jestem pewien, że za jakiś czas będzie szeroko stosowane DMT leczniczo, o wiele szerzej niż lecznicza marihuana.

[Tutaj inny wpis](#) o połączeniu DMT i THC.

A poniżej krótka wymiana zdań w temacie DMT

Norbert: A może LSD i grzybki nie uzależniają bo już jesteśmy uzależnieni od DMT. Tzn. od urodzenia, dlatego też być może, że człowiek umiera jak nie śpi, bo nie dostarcza DMT od którego jest uzależniony, oddychanie, tlen, picie, woda, spanie, DMT.

Marcin: Jeżeli tak, to ciekawe z czego wynika uzależnienie. Oddech, prana czy tak po prostu po urodzeniu mamy niezły trip, a potem wiadomo...?

Norbert: A taki pantofelek, żeby mu ciało nie obumarło, a

dla niego jest ważne takie ciało, bo duszy nie ma... to jaki on ma sposób na połączenie ze źródłem?

Norbert: W sumie to nie wiem może mają dusze... Japonki mają to może i pantofelki też

Marcin: Może dusza jest we wszystkim co zmaterializowane ☐

Norbert: W żelazku jest i we młynku, w szpilce i w bucie synku ☐

Norbert: Pytanie jakie są inne sposoby i trzeba by zrobić eksperyment wiesz nie spać i brać DMT w postaci przyswajalnej w podobnej dawce, co podczas snu, z tym że podawanie mechaniczne z zewnątrz może nieść inne skutki, bardzo ryzykowny eksperyment, ale naziści na pewno by to łyknęli...

Max Love: Dmt harmonizuje energetykę, wszelkie praktyki w różnych systemach mają na celu zharmonizowanie energii.

Marcin: Co może być powodem tego, że changa (DMT) nie robi na mnie większego wrażenia, a raz nawet spowodowała ogromny ból głowy?

Max Love: Są osoby którym ayahuaska nic nie robi, innym grzyby nic nie robią, innym san pedro nic nie robi, ale alko o dziwo działa na wszystkich w jakimś stopniu

Marcin: A są tacy, u których nic nie działa?

Norbert: Wódka czyni cuda... ma najszerszy wachlarz... od miłości po agresję... śmiech, walki wsio... i tak zazwyczaj jest, że osoba pijąca przeżywa ich spory natłok... ciekawe są te parabole, że na początku zawsze wszystko super, a później awantury hehe

Marcin: To, że wódka działa wiem dobrze Norbert, ale nie tak jak bym chciał ☐

Norbert: A jak byś chciał?

Marcin: Nie przeżywam natłoku emocji podczas picia wódki, nie często ją pijąc zresztą, a jeżeli piję, to palę również do tego, więc emocje są raczej pozytywne, aczkolwiek gdybym miał wybierać możliwość kupienia 5 gr w cenie 0,5 czy kilku piw, nie zastanawiałbym się nawet moment... może źle to napisałem, że chciałbym, żeby wódka wprawiała mnie w jakiś fajny stan...

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Stan czystej świadomości – energia, świadomość, praktyka

Damian: PRAKTYKA STANU CZYSTEJ ŚWIADOMOŚCI

Posługuję się terminem, który usłyszałem od Maxa i co prawda jego metoda oraz moja są bardzo podobne, można powiedzieć że to co robię z jego metodą jest kontynuacją pomysłu, myśli.



Stanem czystej świadomości nazywamy moment, w którym myśli zostają wyciszone, a nasz umysł staje się pusty. Bezpośrednio z tego stanu możemy wchodzić w różnego rodzaju wymiary tj. świadomy sen, osobę, można także podróżować na odległość przy pomocy świadomości, wchodzić do „pokoju kreacji” – miejsca, w którym wszystko jest poddane woli, można tam malować, rzeźbić, testować maszyny itp.

Na początku warto posiadać umiejętność wyciszania myśli, medytacje, techniki relaksacyjne itd. Ciekawą wskazówką jest ćwiczenie:

Siadamy w spokojnym miejscu, w ciszy i staramy się pozostać bez myśli, gdy jednak to się nie udaje – pomyślny skąd będzie pochodzić nasza następna myśl (i różne wariacje tego aspektu procesu tworzenia myśli) w większości przypadków moment od zadania pytania do odpowiedzi, nawet ten krótki to czas w którym doświadczamy czystej świadomości.

ELEMENTY PRAKTYKI

Próbowałem różnych wariacji osiągnięcia stanu, który opisuję i z pewnością mogę stwierdzić, że najłatwiej go osiągnąć nocą, w ciemności, ciszy, podczas relaksacji, ale nie tylko. Zauważyłem że po wielu próbach stan ten można osiągać także przy otwartych oczach oraz podczas

codziennych czynności, spacer, słuchanie muzyki, malowanie itd.

▪ ZAMKNIĘTE OCZY

// Na początku warto zaczynać w spokoju, relaksacji, potem nie jest to, aż tak ważne (oczywiście mówię bazując na moich doświadczeniach). //

1. Zamknij oczy i w przestrzeni pod powiekami wyznacz dwa punkty wprost twoich oczu. | |
2. a) jeśli ktoś ma z tym problem, można wyobrazić sobie dwie proste równoległe które wychodzą z oczu i kończą się gdzieś w przestrzeni.

Wspomniane proste czy też punkty są przedłużeniem naszej świadomości i najlepiej tak je postrzegać, bo późniejsze eksperymenty opierały się głównie na przenoszeniu tych punktów w przestrzeni.

2. Z dwóch punktów stwórz jeden np. lewe oko patrzy na wprost, a prawe krzyżuje się i prosta wyprowadzona z oka dąży do punktu, na który patrzy lewe. |\ lub /|

Punkt drugi nie jest niezbędny, ale jest bardzo pomocny przy osiągnięciu pkt 3 który w moim wypadku wydaje się najbardziej wymagający.

3. Wybierasz dowolne oko np. lewe

– Chodzi o to, by przestrzeń i punkty w przestrzeni odbierać przy pomocy jednego oka, przenieść świadomość np. na lewą stronę. Chyba najprościej można to wytłumaczyć na przykładzie:

Niech twój wzrok i twoje oczy będą miską, a percepcja – zdolność postrzegania niech będzie wodą, która ją wypełnia. W tym punkcie chodzi o to by przechylić miskę tak, by woda znajdowała się np. po lewej stronie..

Jest to skomplikowane i nie zawsze wychodzi od razu, ale warto próbować.

4. Gdy osiągniemy już ten etap, moim zdaniem znajdujemy się w tej wąskiej przestrzeni pomiędzy snem, a jawą. 8/10 prób w tym punkcie kończyło się na pojawieniu się wirującego tunelu plazmy, która wirowała nieustannie i emanowała jakąś formę energii. W tym miejscu po prostu wiemy co można z tym stanem zrobić. Poddaj się temu i jeśli jesteś gotowy przejdź na drugą stronę.

OTWARTE OCZY

1. Potrzebny jest tutaj głęboki stan relaksacji, można zaczynać na zupełnie otwartych oczach lub też na lekko zmrużonych (oczy jak na hinduistycznych obrazach, rzeźbach, oczy buddy).
2. Obieramy punkty w przestrzeni tak jak w punkcie o zamkniętych oczach. Przy próbach manipulacji punktami, które obraliśmy czasami zdarzają się dziwne rzeczy np.

Siedząc na kanapie patrzyłem się w tym stanie na ścianę i gdy zacząłem powoli tworzyć wzorkiem okręgi to co widziałem, obraz mojego pokoju zaczął falować, przelewać się nad prostymi które łączyły punkty wyprowadzone z moich oczu z tymi osadzonymi w przestrzeni.

3. Tutaj tak samo jak poprzednio, staramy się przenosić świadomość postrzegania na jedną stronę. Porównałbym to jako oglądanie świat jednym okiem. Np przenosząc świadomość na lewą stronę będziemy (zależnie od woli) coraz ciemniej widzieć obraz z prawego oka, aż zaczniemy widzieć tylko lewym i wtedy rozpoczyna się etap gdy dzieją się zdarzenia.

Przez zdarzenia rozumiem momenty, w którym przy otwartych

oczach ciało dostraja się do częstotliwości wymiarów astralnych (zaczynamy czuć wibracje) i w tym momencie również możemy kreować.

Ogólnie niezależnie od tego czy robimy to na otwartych czy zamkniętych oczach praktyka może posłużyć jako narzędzie do rozwoju, poszerzania świadomości. Jeszcze sporo prób i badań, by praktyka była jak najprostsza i jak najbardziej przystępna dla każdego. Jeżeli ktoś z Was próbowałby metod, które opisałem, podzielcie się oświadczeniami. Może da się to osiągnąć jeszcze prościej

Max Love: Zajebiście opisane Ten punkt w przestrzeni przy otwartych oczach (głównie testowałem podczas zachodów słońca, bo wtedy stopniowo jest coraz łatwiej) nazwałem ostatnio „punkt pomiędzy tobą a światłem” Nazwa nie jest moja tylko z dzogchenu pochodzi, bo oni tak nazywają tę praktykę. Choć nigdzie w dzogchenie nie spotkałem się z jasnym opisem jak to się robi. W dzogchenie jest to jedna chyba z 2 czy 3 pierwszorzędnych praktyk. Wykonywanie jej ze światłem i w ciemności jest ze sobą powiązane.

Max Love: Karol witaj w klubie

Mateusz: Polecam do tego (jak kto lubi oczywiście, to trochę inna droga) pobawić się też kończynami w trakcie. W sensie bezpośrednie przedłużenie praktyki i przenoszenia świadomości pomiędzy półkulami tylko do tego dochodzi jeszcze praktyka z ciałem.

Ogólnie to czysta świadomość w ruchu – coś pięknego

Max Love: Mateusz a jak to dokładnie robiłeś? Testowałem chodzenie, półmrok po zachodzie i patrzenie się na trawę pod nogami, która wtedy jest full fractal z głębią w dół. po pewnym czasie zmniejsza się odczuwanie ciężkości,

fizyczności to mi dało info, że w ten sposób właśnie po wodzie można chodzić w sensie to wtedy jest trop.

Mateusz: No właśnie w trakcie jeśli już patrzę się to raczej w przód, a konkretniej w pustkę, oczy rozluźnione, nie koncentrujące się na żadnym punkcie, wtedy zauważyłem, że wizja dostaje dodatkowej głębi jakby... no ale istotne jest to, że nie fiksujesz się na niczym i kończynami możesz działać niezależnie kompletnie.

Od pewnego czasu trochę bawię się tematem oburęczności (obunożności etc).

Ćwiczeń jest sporo, można sobie wymyślać na bieżąco, ale ogólnie kwestią jest to, żeby operować na 2 (3 lub więcej) rzeczach niezależnych od ciebie.

Czyli, np. musisz podążać za ruchami 2 osób trzymając rękę na wierzchu ich ręki. potem możesz dodać nogę. Potem chodzenie w trakcie tego jeszcze. Potem opowiadanie bajek lub rozwiązywanie zadań matematycznych.

Oczywiście to tylko zabawa, ale fajne rezultaty daje

Najlepsza jest oczywiście metoda kija – sytuacja taka, że NIE MOŻESZ myśleć, bo jak tylko zaczynasz myśleć to dostajesz kijem w łeb. Wystarczy, że musisz omijać kilka kijów Jednocześnie, które musisz obserwować kątami oczu (nie możesz się zafiksować na jednym).

Nie wiem jak opisać bardziej, bo zasadniczo pisać jest miliard pierdół, można na 100 sposobów źle zrozumieć, a praktyka jest bardzo prosta (nie prosta, że łatwa, ale zasady są proste).

Ogólnie techniki Jedi

A na lekkość bytu (tudzież lepkość odbytu) jest też parę opcji, że właściwie tak luzujesz sobie wszystko na dole, że masz wrażenie jak w zen, unoszenia się 5 cm nad ziemią, ale już i tak piszę i piszę, a nażarłem się żeń-szenia i mi mózg odrasta (wreszcie).

Kasia: Wy to nazywacie stanem czystej świadomości, ja przestrzenią serca, Zeland w Transferingu Rzeczywistości opisuje dokładnie jak wejść w pole serca i tak jest jak to Damian opisujesz, a łączy się to wszystko z Metodą Dwupunktową, pozdrawiam♥

Damian: Kasia, ciekaw jestem co konkretnie Zeland opisuje w Transferingu odnośnie przestrzeni serca? Pamiętasz może?

Max Love: 2-punkt działa, jak mudra na dwie ręce rozprasza wyłącza umysł, rozszczepia wymiar, potem co w stanie „otwarty sezam” ktoś zrobi w sensie jakie są możliwości to jest temat właśnie do odkrywania praktykując. bo w tym stanie jest inny potencjał energii, który można użyć do czegokolwiek się chce (nawet przejścia przez ścianę).

Damian: Ja wczoraj przez kilka godzin w przerwach praktykowałem generowanie wibracji złotej energii i tak, jak każda barwa ma jakieś właściwości na pole i organizm człowieka. Tak, złoty działa zdumiewająco silnie, najpierw kierowałem ją w poszczególne obszary ciała, potem naładowałem całą aurę, w sumie o wiele silniej działa na mnie niż 2-punkt, który też zamierzam dokładnie przetestować, ale póki co wzbudzanie energii i nadawanie jej treści sprawdza się najlepiej w moim przypadku..

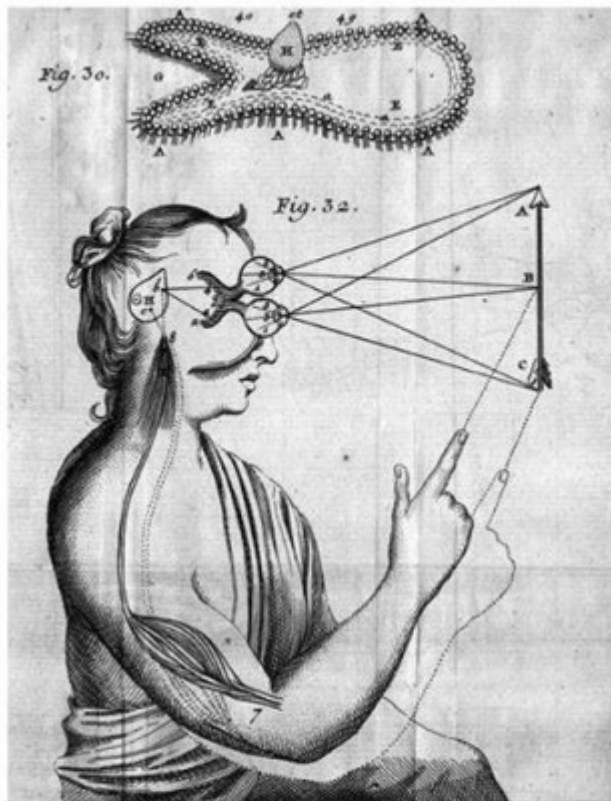
Max Love: Wzbudzenie + kręcenie + z oczami żeby był SCS (stan czystej świadomości) + mięsień PC + świadomość oddechu (bo ta jest istotna przy kręceniu się żeby likwidować napięcie w splocie) + mantra słyszalna lub nie

Damian: Max tak długo siedzi przed kompem, że stał się jego mięśniem

Damian: „Stajesz się wtedy jednym ze wszystkim i wyrażasz ocean cały a nie jedną kroplę – tak to widzę, jesteś we flow” rozmowa z Maxem, coś jest na rzeczy z tym flow

Max Love: $P_c = \text{kegla}$

Damian:



Damian: Po 2 latach ktoś praktykuje z obecnych?

Max Love: Kurde, ja dziś rano miałem chęć o to zapytać na grupie

Norbert: Jeżeli chodzi o praktykę to jestem na początku wtajemniczenia do hermetyzmu bardona, tam jest dużo takich praktyk... Polecam

Max Love: Norbert, dużo z oczami?

Norbert: Dużo wszystkiego, różne praktyki, co do oczu nie pamiętam konkretów, bo tak jak pisałem jestem na początku, a z grubsza przeglądałem całość, bo to podobno dosyć trudny i żmudny okres praktyki... jak zacznę konkretne praktyki z oczami dam znać, chociaż ja od dawna trenuje oczy i jeszcze nikt ze mną nie wygrał na czytanie na odległość. To mocne zezowanie też jest bardzo ciekawe, przydałby się jakiś guru w tym temacie...

Max Love: Mnie tylko z oczami interesuje, bo wg mnie jest to ultimate practice

Norbert: Oko

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym,

niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

.

Szukasz swojej połówki? Lubisz klimaty Duchowości – Ezo – Świadomości?

Ostatnio przyszła mi wizja/pomysł aby założyć
grupe na facebooku Single Singielki Klimaty Duchowość – Ezo
– Świadomość

Cel Grupy – Miłość – łączyć osoby o zainteresowaniach z
klimatów Duchowość – Ezo – Świadomość

Grupa jest otwarta, zapraszaj, udostępnij

Bądź Miłością <3 <3 <3

Dołącz do grupy – [kliknij tutaj](#)



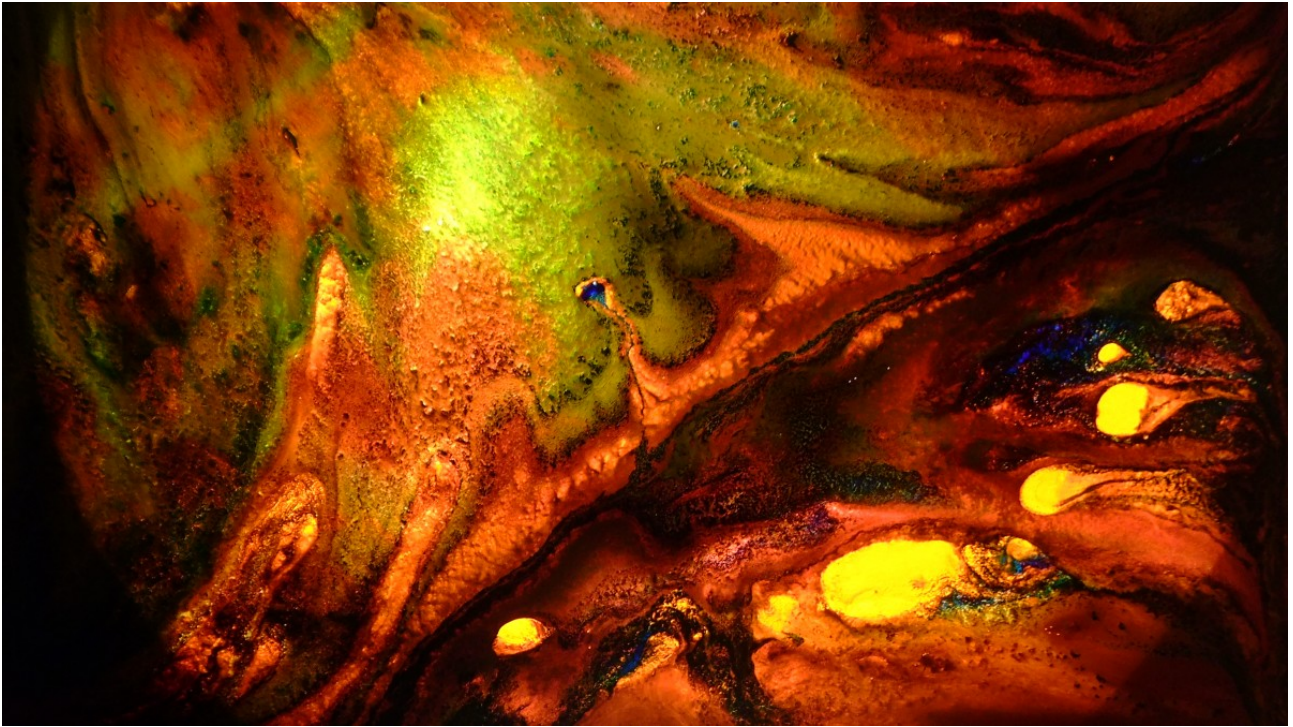
By Max Love 333

.

.

Sens życia i inne rozmowy z sobą :) mexico city – tamarindo

Porządkując ostatnio dane znalazłem sporo nagrań 😊



W mexico city spędziłem jakos około 40 dni, oczekujac na nowy paszport.

Mieszkałem miesiąc u Pauliny, meksykańskiej aktorki teatralnej i telenowelowej

Następnie 3 dni w najbardziej pokręconym Hostelu 333 w centrum Mexico city

I na koniec tydzień u Laury, hiszpanki która od kilku lat mieszka w Mexico city.

Co ciekawe Laurę i Pauline poznałem na wyspie Holbox w Meksyku.

Rec 1 – 27:41 – 09112013 – mexico city u Laury

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/03/REC01-mex tam.mp3>

doświadczenie drogi w życiu – aby ściągnąć plik kliknij prawym przyciskiem i wybierz „zapisz jako...” – „save as...”

- o życiu, fabułach
- droga i doświadczenia
- fabuły dnia i snu
- matrix pod fabułami

Słuchając moich nagrań w chronologii można zobaczyć jak zastanwiam się nad jakimiś zagadnieniami, które mnie interesują i z czasem dochodzę do innego postrzegania lub do zrozumienia danej rzeczy, co prowadzi mnie do kolejnych pytań 😊

rec 2 – 1:17- 09112013 – mexico city u Laury

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/03/REC02-mex tam.mp3>

jak wyjść z matrixa – aby ściągnąć plik kliknij prawym przyciskiem i wybierz „zapisz jako...” – „save as...”

- jedna nieskonczone krotka chwila
- nie ma czasu
- jak wyjść z matrixa

rec 3 – 1:58 – 09112013 – mexico city u Laury

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/03/REC03-mex tam.mp3>

interpretator snów – aby ściągnąć plik kliknij prawym

przyciskiem i wybierz „zapisz jako...” – „save as...”

– interpretator fabuł snów

rec 6 – 5:06 – 09122013 – baza paraiso pacifico, tamarindo, kostaryka

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/03/REC06-mex tam.mp3>

[jak powstają sny](#) – aby ściągnąć plik kliknij prawym przyciskiem i wybierz „zapisz jako...” – „save as...”

– jak powstają sny (z przerwami w nagraniu)

rec 8 – 1h:12:00 – baza paraiso pacifico, tamarindo, kostaryka

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/03/REC08-mex tam.mp3>

[homoseksualizm – relacje](#) – aby ściągnąć plik kliknij prawym przyciskiem i wybierz „zapisz jako...” – „save as...”

– homoseksualizm wielowymiarowo (na przestrzeni całego nagrania temat się pojawia)

– czym jest relacja

– samoograniczenie ludzi i wolność natury

– dzieci – rodzice – opieka – ograniczenia

– schemat postępowania dziecka pochodzi z...

– drzewo poznać po owocach jego

– jaka jest właściwa droga?

– strefa mroku

– wierzenie/opinia a doświadczenie

- wolność, miłość, świadomość
- ekstrema obok siebie – okrag możliwości
- jak ci oczy przeszkadzają – zamknij je żeby lepiej czuć


rec 10 – 1h:39:15 – baza paraiso pacifico, tamarindo, kostaryka

[kliknij tutaj aby pobrać plik](#) (plik jest za duży żeby wrzucić go w odtwarzacz online)

- analizując cykliczność – powtarzalność zdarzeń w życiu i snów
- korelacja zmysłowa między snem a światem zewnętrznym
- cyklizm czyli jak poszerzać świadomość w ciągu dnia
- życie według cykli księżyca i słońca
- życie bez lustra
- o nierównoległości fraktalów
- błędy nauki – brak tolerancji względem definicji
- ekstremalność polskiego klimatu
- warstwy świata w śnie
- jaka jest natura umysłu? Buddyjska zagadka rozwiązana
- funkcjonowanie na granicy dwóch systemów
- co jest poza matrixem? Jaki masz wybór?
- jak „znalazłem” moje lokum?
- praktyczna kreacja pieniędzy bez pieniędzy

rec 12 – 33:24 – baza paraiso pacifico, tamarindo, kostaryka

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/03/REC12-mex tam.mp3>

jaki jest sens życia – aby ściągnąć plik kliknij prawym przyciskiem i wybierz „zapisz jako...” – „save as...”

- jaki jest sens życia?
- wpływ emocji na zapis w pamięci
- co jest sensem (duszą) Miłości?
- wpływ zdejmowania wartości na życie
- dlaczego zwierzęta nie cierpią?
- dlaczego człowiek cierpi?

Do około 25 minuty potem zdecydowałem pospać 😊

rec 13 – 6:19 – baza paraiso pacifico, tamarindo, kostaryka

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/03/REC13-mex tam.mp3>

jaki jest sens życia – aby ściągnąć plik kliknij prawym przyciskiem i wybierz „zapisz jako...” – „save as...”

- jaki jest sens życia – ciąg dalszy
- bezpamięciowość
- jaki jest sens śniadania?
- jaki był sens mojego wczorajszego dnia?

Rec 14 – 2:04 – baza paraiso pacifico, tamarindo, kostaryka

<http://maxlove.eu/blog/wp-content/uploads/2014/03/REC14-mex tam.mp3>

jaki jest sens życia – aby ściągnąć plik kliknij prawym

przyciskiem i wybierz „zapisz jako...” – „save as...”

– jaki jest sens życia – zakończenie

by Max Love 333

Udostępnij , polikuj, przekaż maila

Dzięki 😊

Poziomy Oświecenia

Poziomy oświecenia



Nigdy nigdzie się nie spotkałem z żadnym opisem poziomów oświecenia.

Tak naprawdę to większość osób nie ma większego pojęcia czym jest oświecenie.

1. Pierwszym oświeceniem jest przyjście na świat tutaj ten materialny
2. Kolejnym oświeceniem jest wejście w energie seksualne
3. Kolejnym poziomem jest otwartość serca
4. Kolejnym ekspresja siebie
5. Kolejnym jest zdolność widzenia/rozumienia poza to co widzialne
6. Kolejnym jest połączenie ze wszystkim i widzenie

Jedności wszystkiego

Te poziomy to mapa taki zarys, to nie jest teren.
To nie są punkty do zdobywania,
można o nich pamiętać, że są i tyle.
Można by te poziomy przełożyć na czakry,
które też są mapą a nie terenem.

Wiele osób dąży do oświecenia, nie wiedząc
czym ono nawet jest. Wyobrażenia bywają różne
i najczęściej zupełnie błędne bo widziane
z poziomu innego niż ten gdzie się chce być.

Banalną metaforą do poziomów oświecenia
mogą być pieniądze. Ktoś kto ma w roku
przepływ pieniędzy na poziomie np. 50 tys zł
będzie mieć jakieś wyobrażenia o sobie
z przepływem rocznym na poziomie 500 tys zł.

A gdy już dojdzie i ustabilizuje się na
poziomie 500tys zł to stanie się to dla niego
tak samo zwykłe jak wcześniej było 50tys zł.

Czasem na jakiś poziom wchodzi się powoli
innym razem jest to konkretny skok, którego
trudnością jest utrzymanie dłużej poziom
osiągnięty w tym skoku.

Coś jakbyś wygrał na loterii 500tys zł
a gdybyś do tego doszedł zarabiając.
Jeśli wygrasz to jest to fart, jeśli
zarobisz to możliwe, że będziesz świadomy
jak tego dokonałeś/aś i zawsze możesz
to powtórzyć. Przy wygranej na loterii
raczej na pewno w jakimś czasie wrócisz
do wcześniejszego poziomu.

Zmiana poziomu powoduje konieczność
wprowadzenia różnych zmian w życiu.
Większość osób nie chce porzucać swoich
tożsamości lub robi to zbyt radykalnie,
szczególnie przy dużej wygranej.

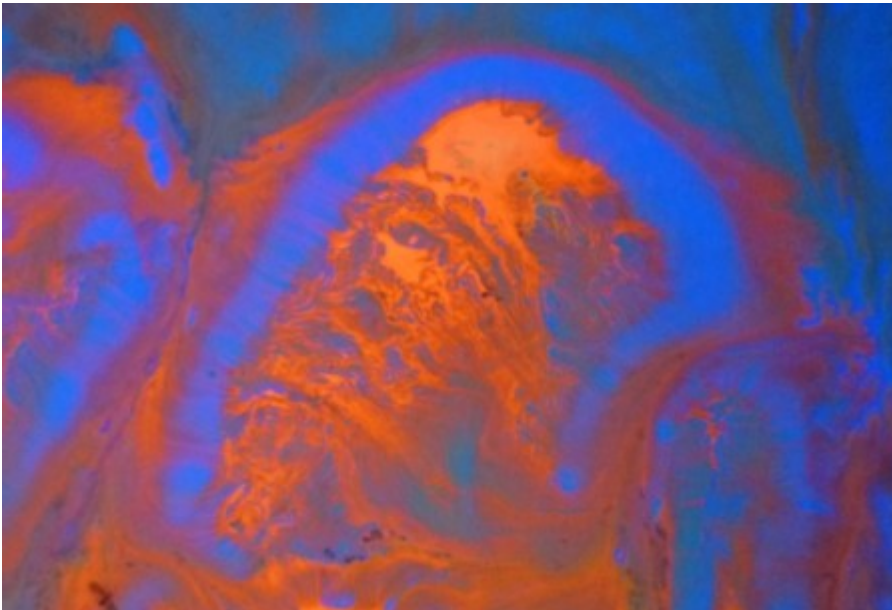
Trawa rośnie sama, drzewo nie wykonuje
wysiłku aby dać owoce, tak i ty bądź sobą.

by Max Love 333

**Jak odbyć podróż mentalna –
stan poszerzonej**

Świadomości

Wpis z grupy



K.

Witam gorąco wszystkich!

Przez pewien czas wchodziłem w odmienny stan świadomości, którego nie rozpoznaję do dziś. Uważam, że wchodzenie w ten stan znacznie przybliży/przyspiesza naukę dostrajania się do odmiennych rzeczywistości.

Ćwiczenie wygląda tak:

Gdy obudzisz się rano, pozostań rozluźniony i nie ruszaj się i jeśli Ci się uda, to nie otwieraj oczu.

Jak już je odruchowo otworzyłeś, to zapamiętaj widziany obraz swojego pokoju i jak najwcześniej je zamknij.

A jeśli ich nie otworzyłeś to tak:

Przypomnij sobie obraz swojego pokoju, jaki byś widział, gdybyś właśnie teraz otworzył oczy.

Teraz zapragnij jak najmocniej, by zobaczyć swój pokój przez zamknięte oczy. Stałe utrzymuj to pragnienie i wizualizuj obraz pokoju, który pamiętasz.

Po niedługim czasie powinny pojawić się efekty.

W moim przypadku efekty były takie:

Pojawiła się przede mną symulacja pokoju (nie jestem pewien, czy to rzeczywiście było odzwierciedlenie tego, jak na prawdę wygląda pokój). W tej symulacji mogłem dowolnie zmieniać punkt, z którego patrzę na pokój i oglądać w ten sposób cały dom.

Raz w takim stanie zechciałem sprawdzić jak wygląda moje ciało, więc wyciągnąłem przed siebie ręce, żeby na nie spojrzeć. Zamiast dłoni takich, jakie mam tu, miałem dłonie trój-palczaste, złożone z jasnego światła i pokryte dziwnymi symbolami.

Może komuś z Was uda się lepiej zbadać ten stan? Może ktoś coś o tym już wie? Byłbym wdzięczny za wszelkie info i pozdrawiam

J toć stosujesz jedną z metod na oobe
ciekawym motywem z Twoimi dłońmi

K ahaa, czyli to zapewne metoda wizualizacji

M Nie jestem pewny ale to chyba rodzaj podróży mentalnej :))

W to jest dokładny opis podróży mentalnej, zaraz skopiuje fragment książki poświęcony temu

Podróż mentalna

Wiele osób podróżuje w wyobraźni. Prawdopodobnie stwarzałeś różne wyobrażenia w umyśle. Mentalnym podróżowaniem można tłumaczyć doświadczane przez wiele osób zjawisko deja vu.

W zasadzie podróż mentalna jest bardzo podobna do astralnej. Jest jednak znacznie łatwiejsza.

Przede wszystkim trzeba się upewnić, że co najmniej przez godzinę nikt nie będzie nam przeszkadzał. Wyłącz na ten czas telefon i dopilnuj, żeby w pokoju było ciepło, ale nie za gorąco.

Włóż luźne, wygodne ubranie. Połóż się na plecach na podłodze albo usiądź w fotelu w pozycji półleżącej. Leżenie na łóżku nie jest wskazane, ponieważ mógłbyś zasnąć. Jeśli jest ci za twardo, podłóż pod głowę miękką poduszkę. Możesz się przykryć lekkim kocem. Pokój powinien być przyciemniony, ale nie musi panować absolutna ciemność. Wystarczy światło lampki ustawionej na stole w odległości ponad metr.

Przeprowadź ćwiczenia relaksacji progresywnej (rozluźnienie całego ciała). Gdy skończysz, leżąc spokojnie i wyczekując, wizualizuj jak najdokładniej inny pokój znajdujący się w tym samym domu, w którym obecnie przebywasz. Stwórz jego obraz jak najdokładniej. Nie przyspieszaj tej części eksperymentu, ponieważ posłuży ci ona do późniejszej weryfikacji wyników.

Nie wszyscy potrafią wyraźnie widzieć rzeczy w umyśle. Jeśli nie udaje ci się ujrzeć pokoju ze wszystkimi szczegółami, poczuj go, a nawet powąchaj go mentalnie, jeśli wydaje ci się to właściwe.

Następnie jeszcze raz uświadom sobie samego siebie, odpoczywającego w pozycji półleżącej. Bądź świadomy

własnego oddychania, temperatury pokoju i wszelkich odgłosów, jakie do ciebie dochodzą.

Potem powiedz sobie, że wychodzisz ze stanu relaksacji. Wróć do obecnego świata, licząc w myślach od jednego do pięciu.

Po otwarciu oczu poleż jeszcze spokojnie przez minutkę. Może uznasz, że musisz się przeciągnąć albo na nowo przeżyć przyjemne uczucia, których doświadczyłeś.

Gdy jesteś gotów, wstań. Weź długopis, kartkę i zapisz wszystko, co pamiętasz z wizualizacji pokoju, który odwiedziłeś podczas projekcji umysłu.

Następnie przejdź przez pokój i sprawdź, z jaką dokładnością go zilustrowałeś. Prawdopodobnie zdziwi cię liczba zapamiętanych szczegółów.

Podczas kolejnej projekcji możesz się posunąć dalej. Można na przykład dokonać projekcji umysłu do domu przyjaciela, by sprawdzić, co on robi. Następnie spróbuj zlokalizować przyjaciela, którego nie ma w domu. Gdy później otworzysz oczy, zanotuj czas, a następnie porozmawiaj z tym przyjacielem i sprawdź, czy się nie myliłeś.

Rozwijając dalej eksperyment, przygotuj się do odwiedzenia miejsca, w którym jeszcze nie byłeś. Może to być jakieś miasto albo dom nowo poznanej osoby czy nawet biuro, do którego udasz się na rozmowę przed podjęciem pracy.

Po zakończeniu części ćwiczenia poświęconej progresywnej relaksacji wizualizuj siebie, odwiedzającego to nowe miejsce. Zobacz je jak najwyraźniej i zobacz siebie robiącego to wszystko, co będziesz robił podczas tej wizyty. Oczywiście w czasie rzeczywistej wizyty sprawdzisz, w jakim stopniu ci się udało. Prawdopodobnie będziesz przyjemnie zaskoczony.

Przekonasz się, że czasami odniesiesz tylko częściowy sukces. Na przykład poprawnie określisz kształt pokoju i

typ mebli, ale okaże się, że biurko stoi gdzie indziej. Albo kolor tapet będzie inny, chociaż cała reszta jest taka sama.

M a ja kiedyś poprosiłam o znak (raczej odpowiedź na jakieś pytanie) i śniło mi się, że na rękach miałam jakby wytatuowane, chociaż bardziej może wydrukowane (?) symbole właśnie... niestety nie jestem w stanie sobie ich przypomnieć, a teraz czytam, że miałeś coś podobnego.. jak zobaczyć je znowu i zinterpretować?

M Karol własniei dziś na słońcu siedziałem z głową w stronę słońca i patrzyłem się (zamknięte powieki) w jeden punkt w tym co tam widac, i po bokach na widzeniu perfyferyjnym prawie do razu było wiadac obraz zewnętrzny i potem poprzez skupienie na jednym punkcie posrodku (tu sie zmieniaj pozycje oczu – zezowanie jakś i gdzie jest ostrosc ustawiona) obraz zewnętrznosci sie pojawia i zastanawiałem sie jak to działa. i tak obserwujac stwierdziłem ze w rozluźnieniu (o którym ty też piszesz, i to z rana też robiłem wiele razy) lekko sie uchylaja powieki i wchodzi obraz/swiatlo zewnatrz i wyprojektowuje to co widac. na powierzchni oka jest plyn i jest krzywizna gałki ocznej i to powoduje wg mnie replikacje obrazu, a potem wchodzi sie w widzenie fraktalne i staje sie 3D HD i mozna zobaczyc poalczenie tego z zewnatrz i mysli (interpretor). w taki sposob powstaje wizja senna. bo antura fraktala (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Fraktal>) jest taka ze mozesz w nim odpowiednio patrac zobaczyc odbicie swoich mysli lub innych bodzcow zmyslowych. kryształowa kula na bank daje widzenie fraktalne, w sumie patrac sie odpowiednio w karty tarota tez mozna miec widzenie fraktalne, to samo w patrzeniu na dłoń. w każdej powierzchni 2D mozna zobaczyc fraktanie 3D HD czasem z lekka animacja a w powiekach jako

powierzchni wpolprzeroczystej jest ciagla zmiana wiec
powstaje Full HD 3D+ z mega animacją.